Lwów 20 Maja 1899

Kochany Ludwiku!

Najserdeczniej dziękuję ci za pamięć i za życzenia które z okazji mych imienin przesłałeś mi, ważne w szczerości ich i Twej dla mnie i dla nas życzliwości. — Nie odpisywałem ci długo (a powinienem był odpisać natychmiast) gdyż chodziłem w sprawie Twego awansu do Dyrekcji jednak sprawy awansów zostały wstrzymane albowiem Korytkowski wyjechał na urlop a bez niego nie mogą ony niczego decydować. —

./.

Prosiłem znajomych aby uważali kiedy będą przemieszczenia i nadsyłali ci donosy. —

Józia serdecznie dziękuje za ukłony i uprzejmości dla jej rodziców którzy kazali mi relacyje ukłony dla ciebie. — Dzieciaki moje zdrowe chowają się Bogu dzięki jakoś dotąd i rozwijają się dobrze. ——

Mieszkamy obecnie ul. Długosza l. 7 I p. (Ulica ta jest za uniwersytetem lwowskim niedaleko Politechniki) i z prawdziwą przyjemnością powitamy miłego gościa w Twej osobie. — Rad i informacyj udzielimy ci najchętniej w szczerości i życzliwości

tylko możesz być najgruntowniej przekonany. —

Pozdrów od nas obojga Klimcię i małą Tiecię

Całujemy cię oboje i pozdrawiamy serdecznie wraz z dziatkami

Twoi

Żeleńscy

Lwów 20 Maja [illegible]

Kochany Mistrzu!

Dziękuję Ci najserdeczniej za ży-
czenia przysłane mi z okazyi
mych imienin tudzież za pa-
mięć. —

Wiadomość która stała w Twym
liście o Tosi Kazinej zasmu-
ciła nas mocno, gdyż Tajem-
nica u małego dziecka jest nie-
tyle groźny ile wypoce dokucz-
liwy. — Chodziłem do Dyrekcyi
ale o awansach nic nie sły-
szałem gdyż Korytowski wy-
jechał ze Lwowa na urlop, a

bez niego nie mi nabiąc. — Daj
Boże aby ten awans przyniósł [illegible]
o ile wiem na niem nie zyskasz
ale zawsze jeden szczebel bliżej
do rangi następnej. — Jak
się miewa kochana i droga si-
[illegible]. — i co porabiają chłopcy
tak rad bym ich i was zobaczyć
a tu ani mu sposobności czasu
i urlopu, — bo jak mój jeden urząd
jest ładny co do urlopów tak
to inne [illegible]. ———

Nie zapomnij pozdrowić od nas
serdecznie twoją Teściową oraz
i wszystkie dziatki. — Żona i ro-
dzice zasyłają wam szczere
ukłony my całujemy Was wszystkich

[illegible]

Lwów 25 Maja 1899

Fr. Zajchowski

Kochany Panie Franciszku!

Przesyłam Panu fotografię z warsztatu i serdecznie proszę o [illegible]. — Proszę z łaski swej udać się do Suberta i jeśliby on mógł panu zrobić odbitki tej fotografii (lub jeśli ma kliszę bo mam w Warszawie cały obraz) — i napisać mi to pismo panu na kopercie fotografii (zrobienie kosztować około 2 zł.) jeśli nie to proszę uważnie z nią manipulować by nie zaplamić —

Powiększyć proszę 2½ lub 3 razy tak by [illegible] czyta obrazu. — jeśli to Kochanemu Panu różnicy nie robi to proszę o wizytę do Pani [illegible] z ukłonami serdecznie wszystkim i całuję. — Pana poważam

Jan Styka

[illegible] dziś rano umarł.. —

6

dnia 25 Maja 1899

Szanowny Panie Franciszku!

Przesyłam Panu fotografię z wierszem i serdecznie proszę o [illegible]. — Proszę z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] fotografii [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] fotografii [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 10 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —

[illegible] [illegible] 2½ lub 3 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. — [illegible] 10 [illegible] Panu [illegible] [illegible] 10 [illegible] o [illegible] do Pana [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —

Lwów 29 Maja 1899

Fr Zajchowski [illegible]

Kochany Panie Franciszku!

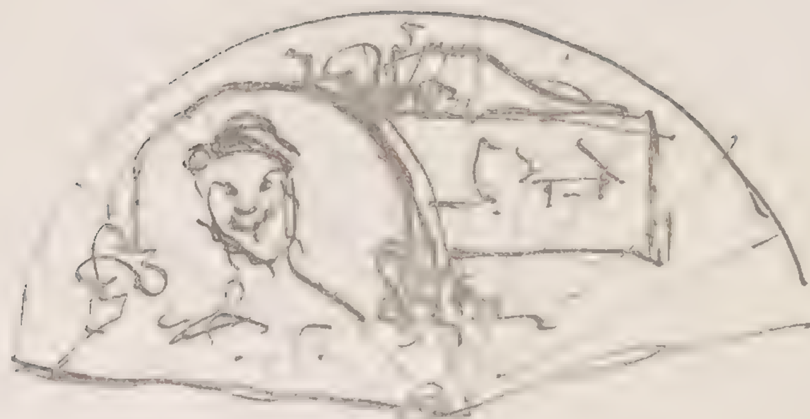
[illegible] [illegible] posłałem Panu [illegible] [illegible] fotografii z obrazu [illegible], jednak przypomniałem sobie iż [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] — [illegible] fotografii [illegible] [illegible] [illegible] przez jestem ogromnie zaniepokojony czy ją Pan otrzymał. — Jeśliby przesyłka ta nie doszła do Pana Szanownego proszę mnie zawiadomić odwrotną pocztą i na co posyłam nowe egzemplarze — Przytym bardzo mnie wzięła [illegible] do [illegible] [illegible] i za parę dni [illegible] [illegible] [illegible] papier [illegible] z [illegible] jak się z [illegible] okoliczności [illegible] — gdybym jednak sam mógł obrazić ów już [illegible] na [illegible] [illegible] nie [illegible] Pan przysłać. —

Posyłam Kochanemu Panu na papier do akwa-reli Kossaka 1 złr. razem z pieniędzmi p. Kosze-linskiego którem 2 jego palety sprzedałem za 6 złr. — Proszę go najmocniej przeprosić iż oddałem je tak tanio ale na razie nie można było więcej wyprowadzić. — Palety te ogólnie podobały się i gdyby p. Koszelinski miał do zbycia parę zgrabnych palet lub zgrabnych główek na kartonie to z łatwością moglibyśmy mu to uczynić a szczególnie w czasie od 15go – 25 czerwca w tym krótkim czasie dostają u nas ludzie remuneracye. ——

Szanowny Pan Franciszek ma mój wielki wachlarz który proszę go wręczyć p. Kosze-linskiemu i prosić go by na nim wymalował główkę swoją i córeczki mojej w ten sposób jak go w szkicu na drugiej stronie podaję: —

Posyłam Wielmożnemu Panu na pogrzeb do [illegible] [illegible] [illegible] rs. razem z [illegible] p. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ze 6 rs. — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. — [illegible] te [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] p. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] to z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] od 1849 — 25 [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible]. ——

[illegible] Pan [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] p. [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: —



Oryginalna główka niebezmalna i a ile można skopiowana z mniej mającej rzeczy. —

Niech mi napisze co to potrzebuje [illegible]. Pan może również prosić parę akwarel byleby były ładne małe a nie dużo kosztowały bo naród ubogi. Ufając [illegible] ale z małą [illegible] musi się rachować.

Dziękuję listy od kochanych panów pozdrawiam ich obu serdecznie

ściskam

Stanisław Wyspiański

An
die Firma
J. Hoffmann's Wwe
Buchhandlung
Prag
[illegible]

Lemberg d. 8/6 1899.

An
die firma „J. Hoffmanns Wtwe"
in
Prag.

In den ersten Tagen des Mai l. J. habe ich eine grössere Sendung von der w. Buchhandlung bekommen mit Noten deren Gesammtpreis 7 fl. 85 kr. per Nachnahme bezahlt werden sollte. Da ich aber nur ein Werkchen im Preise von 1 fl 80 kr benötigte – schickte ich diese Nachnahme ~~der~~ d. v. Buchhandlung zurück mit Ersatz der Kosten dieser Sendung 25 kr und Bestellung des gebrauchten Werkchens „Sbornik Prazkeho Hlaholu. Sbirek ~~proovy~~ 20 sborów pro 4 hlasy mužské – u Starého v Praze. – à 1 fl 80 kr. und 10 kr auf die Recommandirung der Sendung. – Trotz zweimalliger Nachfrage ob die oberwähnte Summe 7 fl. 85 kr. richtig angekommen habe ich weder Noten, noch Antwort erhalten.

Nachdem ich aber nach der Reklamation

./.

10

Die Firma
Hoffmann's Wtw.
Prag

Lemberg d. 8/6 1899.

An
die Firma „J. Hoffmann Witwe"
in
Prag.

In den ersten Tagen des Mai l. J. habe ich eine größere Sendung von der w. Buchhandlung bekommen mit Noten deren Gesamtpreis 7 fl. 85 kr. per Nachnahme bezahlt werden sollte. Da ich aber nur ein Werkchen im Preise von 1 fl 80 kr benötigte – schickte ich diese Nachnahme dort u. Buchhandlung zurück mit Ersatz der Kosten dieser Sendung 25 kr und Bestellung der obgenannten Werkchens „Sborník Praktická Maluška. Sbírek prvány 20 obrazů pro k mládí – u Starého v Praze. – à 1 fl 80 kr. und 10 kr auf die Recommandirung der Sendung. – Trotz zweimaliger Nachfrage ob die obenerwähnte Summe 7 fl. 85 kr. richtig angekommen, habe ich weder Noten, noch Antwort erhalten.

Nachdem ich aber noch der Reklamation

in hiesieger Postamtsdirektion, ganz sicher bin dass die Quote 2.15 schon am 5 Mai der löbl. Firma eingezahlt wurde – bitte ich die Sendung des obenbenannten Werlichens beschleunigen. —

Im gegengesetzten Falle werde ich mich auf gerichtlichen Weg begeben müssen. —

Achtungsvoll

Stanisław Bursa

Lemberg
ul. 3 maja l. 16. –

Fr. Zajchowski
Poselska 22
Kraków

Lwów 13 czerwca 1899

Kochany Panie Franciszku!

List pański otrzymałem jednakże wskutek chwilowego braku monety nie mogłem nań odpowiedzieć. — Dziś dostałem nieco grosza i zaraz śmiało przesyłam równocześnie wykazem. Miłoby mi było dołożyć co gorsze bez obciążenia mniej-więcej ceny obrazu ale jakoś teraz ciasno koło mojej kieszeni, — co mając mają szczerość Kochany Pan Franciszek wybaczy? —

Fotografie proszę nakleić nową i nową zwrócić Szczepani a starą może Pan pokratkować bez miłosierdzia. Jeśli jednak woli to Pan lekko odwilżem to da się to czytelnie potem.. —

Niewiem czy Pan Goszczyński zadowolony ze sprzedaży pałek gdyż puściłem je tanio za co mnie sumienie gryzie. — Chciałbym wiedzieć czy gotów jest gniewać się wahaniem Tym wszystkim co to

12

Lwów 13 czerwca 1899

Kochany Panie Franciszku!

[illegible] otrzymałem [illegible] w Warszawie, – co znaczy [illegible] Pan Franciszek wyjechał? —

Fotografie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —..

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to

przed rokiem wysłałem go Panu. —

Teraz w Krakowie miałem się widzieć z Panem pan Przyzanowski [illegible] ostatni chwili (: [illegible] :) jego prosiłem był zabrać dla Towarzystwa Pana. — Proszę się nie zrażać jeśli jest pospieszny i pomazany — i mogłem im więcej poprawiać ten ćwiczeń — ale chciałbym go mieć już u siebie. ——

We Lwowie wszystko po staremu — w mieście nie wiem tylko kolosalny ruch z powodu obsadzenia posady dyrektora w Tow. Muz. opróżnionej śmiercią Dyrektora Schwartza — Dostanie prawdopodobnie prof. Sołtys, — ale wówczas inne nazwiska obliczają się na to miejsce. —

Zaadresuję za kilka i każę pana przeprosić mi nawzajem i mojej [illegible].

[illegible] Pana uznania [illegible] moja [illegible] [illegible] [illegible] ściskając go serdecznie.

[illegible]

Stanisław [illegible]

Lemberg d. 19/6 1899.

An

die Firma [illegible] Witwe"
— [illegible]
in Prag.

Obwohl ich eigentlich dazu nicht verpflichtet war, [illegible] gewendet, und Ihre Sendung des „Sbornik" reclamirt. Man antwortete mir jedoch, dass nur der Besitzer des [illegible] reklamiren darf. [illegible] nun 10 kr. für das Recepiss sandte so finde ich mich berechtigt zu verlangen dass Sie am dortigen Amte reclamiren und mir die Noten, binnen zehn Tagen, zukommen lassen, ansonsten ich gezwungen würde, mich auf gerichtlichen Weg zu begeben, was Ihnen gewiss nicht [illegible] sein wird.

Hochachtungsvoll

Stanisław Pursa

Adresse
Stanisław Pursa
Lemberg
Ul. 3 Maja l. 16.

Wielmożny
Pan St. Koszeliński
artysta malarz —
Kraków
Poselska 1..

Szanowny Panie. — List otrzymałem
i zgadzam się na pańską propo-
zycję co do wynagrodzenia bez ceny
pozwolę sobie mieć do szkoły
10 zł jako wyjątkowej bo ubo-
giej. — Panu tylko polecam [illegible]
[illegible] — Szanowną dłoń
pana ściskam [illegible] [illegible]

20 X

Dwadzieścia X

kamienna

P. Aniela Skwarzył

Lwów

ul. Zielona l. 4

20 X

Stanisław Brom

Lwów ul 3 Maja

16

Hamilton Igła
Kołomyja

[illegible]

Kochany Stasiu!

Drogi, poczciwy katolik na moim miejscu [illegible] Twój list, ujrzawszy odpisałby natychmiast. — Nie gniewaj się, że ci jeszcze z upałów [illegible] i [illegible] mój dopiero dziś odpisuję ci i może wyrazi lepiej pomimo jak [illegible]. —

Doskonały portretnik [illegible] przy ul. [illegible] l. 24 nazywa się H. Altberg jeśli mu nadeśli dokładny rozmiar obrazu [illegible] i [illegible] do ramy [illegible] [illegible] i [illegible] ...

[illegible] nie to że jarbyś się zadowolnił [illegible] [illegible] farb tych, firm, które nadałeś

Kupiec niemiecki, więc prałat jakiś miał. —

Co do wystawienia obrazu to radziłbym wystawić tylko w Tow. przyj. szt. pięknych - lecz nie teraz gdy ludzi we Lwowie niema - na wystawę nikt prawie nawet nie przychodzi, a wskutek tego mało kto na wystawę chodzi. — Ponieważ nie prawie nikogo nie przybywa na wystawę więc też i sprawozdania z wystawy nie piszą dziennikarze. —— A twoje dzieła jeśli zawiszą teraz to w jesieni liczni nie będą do oglądania i nikt uwagi zwracać na nie nie będzie. —— Radzę przysłać w drugiej połowie września lub w październiku. — Wtedy najpierw się ruch na wystawie przybywa, ludzie obrazy będą o nich pisać to i twoim dostaniesz nie to co im się należy. . ——

Że ty w ogóle zaniedbujesz się a nic mi nie piszesz - a mógłbyś czasem napisać co o sobie - o swoich pracach — nasz jak Karda

[illegible] o Takiś [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

My żyjemy jak zawsze jednako zdrowi i wszyscy zadowoleni o ile moneta dopisuje. Moje córki podrosły już znacznie i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ale to tego już [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i z [illegible] Podgórnikiem do nauki Harmonii na który już mam nakłady. — Że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] i [illegible]. —

[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Twój — [illegible]

Tr. Zajchowski
artysta malarz
Kraków Grodzka l. 22.

Lwów 4/10 899.

Kochany Panie Franciszku! Termin w Kri-..ynu Pan obiecał się zjawić we Lwowie, jak dawno minął, a o panu ani słychu, jestem tedy zaniepokojony co się z Kochanym Panem dzieje, może [illegible] [illegible] śmiercią podczas powodzi Krakowskiej a może powiesił się na jakiem [illegible] własnej [illegible] zsypce; — jeśli tak nie jest, dzięki do Kochanego Pana to proszę o najłaskawsze załatwienie mi następującego interesu. —

Mam dwa roczniki „Świata" (Posnie wychodziło przez parę lat w Krakowie) i w rocznikach tych brakuje kilku artystyczne. — Wiem że można takowe dostać za mizerną cenę w antykwarniach krakowskich więc proszę nabyć, a jeśliby panu [illegible] nie dopisywało to starzywać u Zyga, Karola

[illegible]

Lwów 4/10 899.

Kochany Panie Tadeuszku! [illegible]

[illegible]

zatrzymał i dawniej mi co kosztuje a jej [illegible]
razem przesłane. — Kalkuje mi następujące
obrazki. Do rocznika 1891.

Brandt. Posłaniec
Streit. Fr. Zamyślona
[illegible]. H. [illegible] Fryzjer
Malczewski [illegible] [illegible] Jagiell. z [illegible]

Do rocznika zaś 1890.

Piechowski Portret Sienkiewicza
Kossak Jul. [illegible]. —

Zeszłego roku kupowałem w Krakowie do innych rzeczy [illegible] [illegible] [illegible] i płaciłem niektóre po 10 i niektóre po 15 kr. — Drogi pan Tell chyba to będzie mi kosztowało. — Za przysyłkę [illegible] [illegible] [illegible] i uprzejmy. —

Kiedy pan zjedzie do Lwowa? — A co pan [illegible] [illegible] z Krakowa dla mnie. [illegible] [illegible]

Jakże mnie cieszą podpisy – proszę sobie Kochany Pan wyobrazić jak jestem ciekaw. — Jeśli Pan wyjeżdżać nie będzie do Lwowa z obrazami to proszę mi telegrafować parę dni przedtem zawiadomić niezwłocznie [illegible] [illegible] Pan [illegible] [illegible] [illegible]. — Ręce i ukłony [illegible] Pani [illegible].

[illegible] [illegible] i pozdrowienia

[illegible] [signature]

P.S. Pani Korzeniowskiej ukłony. — Mój adres: Stanisław [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] maja 16.

Brno 29/8 99.

Stanisław Lesk
Kołomyja

Kochany Stachu!

Byłem w Ottynii w sprawie [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 40 kr. (Kupiona [illegible]) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a brzegiem nieokrągłym" (na przykład a.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] z samo podkreślonemi brzegami [illegible] [illegible]. — Około nam [illegible] miesiąca. — [illegible] 1.2. [illegible] [illegible] (ale [illegible]!). [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

To rzeźb ich na ramy florenckie gdyż ramy ze [illegible] wykwintniejszym czynią wygląd rzeźbiony drzewa — Ogólny wygląd jest mniej więcej taki.



Ramy do portretu tego ze zwykłej srebrnej ramy wynosić na 20 rs. —

Ramy do drugiego portretu większego wynosić [illegible] — 100 rs. florenckie. —

Wiadomość iż zamierzasz do Rzymu jechać i że cię ujrzę jest dla mnie nader miła dawno bowiem już cię nie widziałem — i radbym dowiedzieć się co

się z tobą dzieje jak się miewasz co [illegible]
słowo mnie zawsze jedna rzecz która [illegible]
[illegible]
[illegible] w łasce Bożej [illegible]...

[illegible]
[illegible] wyrazy mego uszano-
wania.

[illegible] jak [illegible]
[illegible]

Niniejszem zezwalam panu Janowi Bursie w Stryju, którego jestem opiekunem, — poczynić wstępne kroki do zawarcia związku małżeńskiego z pną A. Michalczewską w Stryju, z tem, iż podanie o przyznanie pełnoletności pana Jana Bursy zostało do c.k. Sądu powiatowego w Kołomyi wniesione. ——

Lwów d. 17 września 1899

Stanisław [illegible]

Lwów 1/9 1899

Kochany Jasiu! Przesyłam Ci żądane pełnomocnictwo i zawiadamiam Cię iż w sprawie twej pełnoletności wniosłem już podanie do Sądu Cywilnego tak, iż osobistego stawienia się w Sądzie nie będzie wcale potrzeba za trzy tygodnie dekret zostanie wygotowany w Stryju albo przez pocztę albo przez tamtejszy Sąd.

Jakkolwiek zamiarowi twemu zbyt wczesnego żenienia się zupełnie nie przyklaskuję, to jednak ujęty twem zaufaniem upełnoletniam Cię, sądzę, iż może instynktownie dążysz do stworzenia ogniska rodzinnego własnego, a tem samem i do ułatwienia sobie życia i pracy? — Przestrzegam Cię raz jeszcze przed ciężkimi obowiązkami jakie za sobą pociąga małżeństwo, obowiązkami w obec tej kobiety którą nazwiesz Twoją

imieniem, wobec przyszłej rodziny, wobec społeczeństwa. Pamiętaj i dokładnie wyryj to sobie w pamięci iż jeżeli nie masz dekretu to bardzo niepewna jest rzecz ~~[illegible]~~ zaciągać obowiązki wobec kobiety i jej rodziny. — Pozostawiam to twemu własnemu sumieniu. Jeśli czas jeszcze i można rozstanów się i odłóż ślub, zyskasz na tem i ty i twoja panna poznacie się lepiej, co tem ważniejsze jest w małżeństwie. —

Wchodząc w nową rodzinę i nowe stosunki rodzinne nie zapominaj o obowiązkach wobec rodziny swojej, której dobre imię obowiązany jesteś utrzymywać w prawdzie przez poczciwe i ludzkie traktowanie żony którą kochać i szanować jesteś [illegible] i przez okazywanie szczerości i uprzejmości jej rodzinie. —

Zdaję ci moje obowiązki opiekuna i życzę by z chwilą w której [illegible] zarówno i działać sam w zawodzie prawnym, Taska

boska prowadziła cię w życiu, które oby ci w szczęściu i poczciwości upływało. Tego ci życzę z całego serca i błogosławię

Twój brat

Stanisław [illegible]

Antoni Uruski

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] niezmiernie introligatoru, [illegible] [illegible] „Bibliotekę" oprawić aby ja [illegible] w [illegible] formie. [illegible]

[illegible]

bardzo niórzała rzeką że krajem jedną z tych pięknych jedwabno-złotych nici jest pieśń,

jeśli tym melodiom, których uczysz, a dla których w tych kwestiach jakiś wyrzucimy — kiedyś wspólnie przekonanie ze wiemy pewnie przyjmujący jako polskie (np. dla Polaków) postanowić piętnem pomnik własnej pracy, a tej ojczyźnie na której wypisz zyskasz serc wiele. — Które sfery inteligencji nasze przekonanie że polska muzyka nie jest żadną muzyką a wszystko leży w objęciu niemców, — To też zadaj sobie trudu i nie zasypiaj żadnej sposobności by przekonanie to jeśli nie zniszczyć to osłabić. — Wyrządzisz tem przysługę ogółowi Polskich kompozytorów a także i sobie samemu. — W tej myśli też nie posyłam ci żadnego Kwartetu „To wszystko pamiętasz dzień" — weź zamiast, tego jakiego polskiego kompozytora. Jest ich dosyć. — jeśli jednak chcesz koniecznie to poślę ci. — Weźmiesz mi za złe że wyjechałem a także z [illegible], ale przecież pisałem o zobaczyć, iż mam racyę. —

W układach zalecam ci głosy pojedyncze oboe jeśli kiedyś dla kapelli możesz zadać może iż jeden głos [illegible] [illegible]. — [illegible] głos po 15 [illegible]. —.

Kantata Zygmunta jest [illegible] chór mieszany może [illegible] jako chór [illegible] na [illegible]-owski wieczorek, Ta kantata jest także i na chór męski.—

Pisałeś mi bym ci posłał nowy [illegible] ale nie napisałeś jakim chorem. [illegible] mam trochę takich nowy to każ odpisać poślę ci.—

[illegible] [illegible] [illegible] na chór męski o który się prosiłem gdzie [illegible] do wypisania, — zrób i przyślij o tekst postaram się tutaj.

Żona dziękuje za pamięć i odwzajemnia ukłony. Ja ściskam cię i całuję serdecznie

Twój

[illegible]

Wielmożna i Wielce Szanowna Pani
Dobrodziejko!

Zanim rozpocznę sprawozdanie z powierzonej mi zaszczytnej missyi poprosić Panią muszę o wspomnienie. Powstało ono z tego iż chcąc dać Pani szczegółowe informacye co do osoby p. T. [illegible] musiałem zasięgnąć opinii [illegible] z całą pewnością. — Przykro mi jednak bardzo lecz z całą otwartością wyznać muszę iż informacye te, są dla pana T. B. jak najfatalniejsze.
Pan T. B. był [illegible] przez pana

./.

lat należy przy tutejszym teatrze
jako aktor do ról podrzędnych, z któ-
rego wyśmiany [illegible]
niebardzo [illegible] występował
w teatrze Rozmaitości na prośby.
Kuryera [illegible] p. 18, się przed-
stawia się w różowych kolorach;
ma on bowiem więcej dobrych chęci
aniżeli talentu i to było [illegible]
z [illegible] usuwających go ze sceny
[illegible]. — Pan T. B. [illegible]
się nadto z ojcowskiem zamiłowa-
niem grać w [illegible]. —

[illegible] we wszystkich,
jakkolwiek nie mają jest rzeczą wy-
jawiać zdanie w kwestyi tej, [illegible]
jednak, iż jako damy [illegible]

i mniej zauważył [illegible] mam
o tyle jej inteligencji, iż pamiętam
jestem, że wraz jako była jej zawsze
uczu pamiętna. Szczerze mam, ani-
żeli przy boku p. T. B. — a między
w pamięci zawsze życzliwe i sympa-
tyczne zachowanie jakiem władami
dobr. mnie jako biednego między
studenta obdarzała, — uważam sobie
za święty obowiązek wyjaśnienia
mych zapatrywań z całą szczerością
i bezwzględnością, — tem bardziej
iż nie mam osobiście tego, ponie-
waż nie mogę, mieć żadnej osobistej
antypatyi ani sympatyi. —
P. T. B. ma mieć [illegible]
ukończone gimnazyum z maturą

/

i ma być zapisany na prawa, czy
jednak ma pomyślny egzamin pań-
stwowy tego mi nikt nie zdołał
powiedzieć. — Wątpię. —

Licząc na dyskrecję Wiel. Pani
i jej także z poszanowaniem przesyłam
jej moje pismo z całem zaufaniem
a przepraszając Wiel. Pani, jak-
że w ich serdecznych uczuciach zam-
kniętej Drasnąłem mimowolnie
może kiedy [illegible] mej Pani Dobr-
[illegible] pozostaję i oddanym
sługą.

Stanisław [illegible]

Kochana Ciociu! Najserdeczniej przepraszam Kochaną Ciocię że natychmiast po napisaniu jej listu do mnie nie odpowiedziałem. Miałem dużo zajęcia. – a nadto podania ciocinego niema w namiestnictwie. –

Chodziłem tam ze 20 razy co parę dni miałem bowiem nadzieję iż lada dzień przyjdzie tymczasem niema go do dziś dnia. – Proszę zatem poprosić Mietka żeby mi dokładnie napisał

1). Kiedy podanie zostało wniesione.

2) Do jakiej władzy.

3) Numer protokołu pod jakim.

4) i Co w tem podaniu prosi się.

chcemy Ciocia prosiła. —
Jak tam ze zdrowiem kochanej cioci
już tak dawno nie widzieliśmy się z Idą,
że nie się że zapomnieliśmy już chyba
o sobie. — Ja wybieram się ciągle w
odwiedziny do Sambora, ale zawsze
coś mi na przeszkodzie stanie to właśnie
że nie mogę, to żona, to dzieci chore
to znów z tkaniną źle, i tak ciągle jak
na wstrzymie. — Za pracą łaskawą tak
[illegible] czasem odwiedzić tych którzy
[illegible]. —
Całujemy serdecznie oboje z żoną
rączki kochanej cioci i załączamy całusy
dla babci od naszych córeczek.

[illegible]

[illegible]
[illegible]

Kochana Karin! Nuty o które mię prosiłaś oddaj ci. Kolega mój [illegible] p. Kulczewski [illegible] one na [illegible] już od paru tygodni — Za kilka miesięcy poślę ci znowu trochę nut.. A te które ci posyłam możesz sobie zatrzymać na własność. — Co tam u was słychać nic do mnie nie piszecie ani ty ani Mścio — który [illegible] [illegible] jak na [illegible] [illegible] ci twoja [illegible], i jeśli [illegible] - [illegible] poślij mi jakąś fotografię jej wraz z [illegible] ani twoj ani [illegible] [illegible] Mścia więc mi dokładnie napisz [illegible] bo w [illegible] albo później niema, albo

[illegible] jak prosta mi umiłyć go drukać. Napisz mi co o sobie, żonie i swej Zosi, czy zdrowa czy już [illegible]. — Mój często stał wspominany tem wszelki że moja Miłka [illegible] jest do ciebie bardzo podobna i przypominająca nam ogromnie ciebie. — W pierwszych Świątach grudnia spodziewam się trzeciego potomka. — Jeśli to będzie syn. [illegible] Wiecia że go na [illegible] zaprosisz. Od czasu jak Lisy wyjechały ze Lwowa nic nie wiem co się w familii dzieje gdyż z braku czasu nie chodzę wszędzie tylko do koni. Teraz [illegible] w ciągu miesiąca umarł brat i siostra [illegible] — A [illegible] chora.

[illegible] [illegible] od [illegible] wszystkich co [illegible] i moje [illegible] [illegible] Ciebie i Zosieńkę

i

Twój

[illegible]

[illegible]

we Lwowie 2/12 899

Kochany Mieciu! Dawno już
zbieram się napisać do ciebie, jednak
ani raz zebrać się na to, – choć na
pisanie listu to przecież drobnostka,
dla mnie, który od rana do późnej
nocy pisze i pisze. najrozmaitsze
bzdurny. Obecny list mój jest
równocześnie prośbą. – i to prośbą
której, tuszę, spełnienie przez
ciebie musi być dokonane. —
– Urodziła mi się trzecia córka (!)
i proszę ciebie na kuma – to
cała moja prośba. – Chrzciny chciał-
bym odprawić 8 grudnia t.j. w Piątek
ale jeżelibyś nie mógł na ten dzień

./.

przyjazdu do Krakowa to napisz
kiedy będziesz mógł być w każdym
razie chciałbym sprawę tę za-
łatwić przed świętami. — Oczy-
wiście że przyjedziesz nie sam lecz
ze żoną która przy tej sposobności
chciałaby nas poznać — i bardzo
prosimy byś wraz z nią przy-
jechał. —

Całą kupę rozmaitych inte-
resów które miałbym ci na-
jlepiej załatwimy na gębę
Oczekujemy i całujemy Was
obojgu i wasze dzieciątki ser-
decznie Twoi

Jacek i Misia

Kochany Mistrzu!

Serdecznie dziękuję tobie, twej żonie i córce za życzenia przysłane na chrzest mojej najmłodszej córki – jednak dziś onego chrztu muszę przełożyć na czas dalszy i to prawdopodobnie na czas dość długi, trudno mówić gdyż Kuma [illegible] wyjechała jutro na święta do swych rodziców i wraca dopiero po nowym roku. Kuma to jest Elsa Zakrzewska cioteczna siostra żony.—

O terminie tym dam znać w czas, tymczasem gorąco proszę ... niezmiennie

./.

Kochany Marcin!

Serdecznie dziękuję Tobie, Twej żonie i [illegible] za [illegible]. Ktoś [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

/.

myślności i dobre nam już
skracane chęci. —

Mista i Dziecina jej mają się
dobrze. Mista już wstaje od Wielka-
[illegible] — cor kilka marzlwami ma-
my samotnie zimne i nudna
zamieć; dzieciaki moje marne
— A opalić niepodobna nas wy-
prowadzać się ani wyjść
w zimie. —

Kochany Muszku niezapomnia-
ny Twoj szary. 1. Zachować
swoj zamy od nas drogi i po-
dziękować za chętnie przybycia
i wyściskać twoją dzieciarnię i
n. 1. pokłonić się wszem dziej

[illegible]ieszowej. — 2). Porozumieć się z Ka-
nonikami za podaniem Sabiny o dar
z Taski i przysłać mi wszystkie
pisma tej sprawy dotyczące, abym
tem skuteczniej mógł porobić sta-
rania w tej sprawie w Namiest-
nictwie. ——

Tymczasem życzymy wam
najserdeczniej wesołowego i weso-
łego alleluja wśród Bożego zmar-
twychwstania, a ~~[illegible]~~ których ta-
mować się [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
i o nas [illegible] [illegible]
[illegible]

Całujemy was [illegible].

† [illegible]

Prof [illegible]

[illegible]

Szanowny Panie Profesorze Dobrodzieju!

Z prawdziwą przyjemnością
[illegible] „[illegible]" jest już
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
na [illegible] towarzystwa oficiuje 15%. co czyni [illegible]
czyli [illegible] suma 57 zł. 85 kr. — [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] —
[illegible]
[illegible]
[illegible]

działających w operze i Rejestr Wgo zawartych w partyturze. — Obie strony reprezentowane przeze mnie i [illegible] i p. Ambrożego. —

Gdyby Wny pan prof. był łaskaw kwotę należną za przepisanie przesłać mi przed świętami Bożego Narodzenia byłbym prawdziwie zobowiązany jestem bowiem we wielkiej potrzebie. —

Proszę przyjąć wraz z wyrazami szacunku podziękę za powierzenie wykonania tego dzieła mej osobie —

Sługa

Stanisław P[illegible]

[illegible]
[illegible]

Szanowny Panie Kolego!

Przez cały rok 1899 otrzymał Szanowny Pan [illegible] przez moją agencję od Towarzystwa Zachęty sztuk pięknych Tygodnik Illustrowany po cenie 1 rb. za miesiąc. — Korzystając z praw członka tego Towarzystwa. — Jeśli Szanowny Pan zechce Tygodnik na tych samych warunkach pobierać i nadal, to proszę prenumeratę przesłać na moje ręce. Zaś a to z tej przyczyny [illegible] za pośrednictwo to pobieram 5% od prenumera—

[illegible] [illegible] — moje [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] jako [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
przez moje [illegible]. —

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. ale jest [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — o mało [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

Kochany Panie Janie!

Od [illegible] [illegible] [illegible]
się że wrócił Pan [illegible] na święta
we Lwowie, – [illegible] [illegible] [illegible]
ale [illegible] [illegible] [illegible]
a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] niestety pogodzić, takich
które tylko [illegible] tak [illegible]
[illegible] Pan może mi należycie roz-
jaśnić. — Szkoda. W [illegible]
[illegible] jednak w Krakowie do pogadania [illegible]
[illegible] —
[illegible]
[illegible]

[illegible] jak
[illegible] przesyłam na [illegible]
[illegible] pieniądze [illegible]
[illegible] — [illegible]
w [illegible] 1899 [illegible] przez pana
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] —
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

Moi Kochani!

Ponieważ o ile mnie się
zdaje dnie świąt Trzech Króli
będą dla was najdogodniejsze
do jazdy na chrzest mego
najmłodszego poganiątka
przeto przyjeżdżajcie kiedy
wam najdogodniej w wilię
lub w drugi. — Donieście nam
jednak wcześniej mniej więcej kiedy
i jakim pociągiem wybierzecie
się — abym mógł wyjść
po was na kolej —

Gdybym przypadkiem na po-
ciąg nie zdążył, albo był przeszko-
dzony to pamiętaj że mieszkam
przy ulicy Długosza l. 7 —
Oczekujemy was chętnie a tym
czasem ściskamy was i wasze
dzieciaki serdecznie

Wasi

Zach i [illegible]

Kochana Karin!

Chęć z Twej strony przybycia do nas na chwilę do Krakowa nader nas ucieszyła – oczekujemy więc ciebie wraz z dziećmi –
Umówcie się razem i dajcie mi znać kiedy to nastąpi – Dobrzeby było w maju ale lepiej w [illegible] bo Kraków w zimie jest taki że nic w nim oprócz teatru pokazać nie można –
Uściśnij Mamę i Ciocię serdecznie od nas obojga

Twoi Jacek i Misia

Michał [illegible]
[illegible]
[illegible] III.

Lwów 21/1 1900

Kochany Michasiu!

Serdecznie dziękuję ci za pamięć i za to serdeczne słowo, które w swym, mnie dopiero co przesłanym liście wypowiedział. Wiesz po mojej stronie że od dłuższego czasu nic o sobie nie pisałem, ograniczając się do korespondencji z rodzicami, od czasu do czasu otrzymując słowa wysyłanych. One powinne były mówić ci, że jeszcze żyję i żyję w zdrowiu — Zapisałem do ciebie wybierałem się już od dłuższego czasu – a twój list jest jednym

z dowodów iż myślę często o Tobie.
Mam właśnie do Ciebie masę rozmaitych interesów i sprawunków – takich które i Tobie w pewnej mierze mogą być przydatne. —

Od tego sezonu objąłem na własność redakcyę „Wiadomości Artystycznych" które będę nadal wydawać jako dwutygodnik muzyczno teatralny jakkolwiek mam korespondenta w Krakowie to jednak chciałbym cię zaprosić do współpracownictwa w tem piśmie – Ponieważ żyjesz w świecie sztuki i aktorów mógłbyś mi dostarczać do kroniki – a raczej do notatek wiadomości z teatru, krótko napisane, o tem co ma być wystawione – co grane – kto co ma –

pisał dla teatru kto skompo-
nował lub komponuje słowem
wszystko co zamierzone w kro-
nice może pismo ozdobić i zro-
bić interesującem w Krakowie.
Rozchodzi się głównie o takie no-
wości, które nie miną jeszcze
czasu przejrzeć aż do pism co-
dziennych krakowskich. —
Pomimo wiem że napisałeś
operę czy nawet że przeto byłe-
ś niezgorszy [illegible] i podał treść
opery i napisał nieco o muzy-
ce tak jasne aby [illegible]
żadna mi wyrzuciła tendencja —
to co [illegible] rzecz musi być napi-
sane objektywnie tak aby
nikomu nawet do głowy ni-

przyjęto iż autorem artykułu był sam autor. — Czas już najwyższy aby o tem wzmianki umieszczać w pismach polskich. ——————

Dalej wiem iż w Twej teczce kompozytorskiej jest wiele pięknych pieśni na głos solowy z fortepianem ponieważ „Wiadomości" będą dodawały 4-ro. dodatków muzycznych przeto daj mi jakąś pieśń niedługą, tak abym ja mógł pomieścić na 2 a najwyżej na 4 stronach a gdy ją wydrukuję i prześlę dałbym ci np. 25 egzemplarzy autorskich. — Pamiętam że raz mówiłeś mi o swej pięknej pieśni „Chłopca mego mi zabrali" — o ile wiem dotąd niewydana — szkoda

żebyś zaczęła tekę autorską
niż naprawdę ładna — Najle-
piej będzie gdy [illegible] mi powierzysz pa-
rę piosnek a ja już wybiorę
sobie. — Honorarium nie obie-
cuję żadnego bo pismo dość
niedobre — a jednak dopłacił tam-
tego roku około 400 fl. —

Jeśli możesz polecaj tam pismo
w kółku znajomych, wśród, i nawet
mamie, aby mógł zdobyć
najmniejszy kontyngent prenu-
meratorów —

Parę egzemplarzy Nr 1go który
wyjdzie 25. poślę ci abyś go
porozrzucała gdzie będziesz mogła

./.

za [illegible]

Wybacz że piszę do ciebie tak
Catthem bez ścisłości ale licz
na naszą bylotiną znajomość
[illegible] pełną. ——

Ojcze! Prosił mnie rzeźbiarz
Tulejący, jeden z najlepszych
fabrykantów nagrobków pomników
itd. o protekcję do Janka.
Chce on nieuwarzone objąć w do-
stawę, roboty około całości
pod [illegible] — Janek po-
dobno jest referentem tej sprawy
w Komitecie — O Pasieru, jednym
z najgorliwszych Sokołów — mogę
z przyjemnością świadczyć

w obce pismo – gdyż o ile
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible]ów mnóg-
to Twoich sprosta w zupełności
[illegible] [illegible] [illegible] obowiązków
w ofiarnie patriotycznej – [illegible]
[illegible] [illegible] ter najmilszej. —
Ucałowanie pozdrowić w moim
imieniu całą Twą mnogą ro-
dzinę, ciekawo jestem czy mnie
pamiętają jeszcze – bo my tu
z żoną często o Tobie mówimy
gdyż ile razy mam trochę czasu
to wyjmę romanse Twoje, a [illegible]
tych i Twoje pieśni, te które
przekładam. —
Jestem obecnie ojcem 3ch (!)

córek (za co najmocniej przepraszam)
i tak przeżując cały dzień jak
[illegible]. —

Co to za muzyk p. Fredman?
znam jego pieśni [illegible].

Całuję [illegible] serdecznie, bo już
czas zaprzestać tej niepowstrzymanej
[illegible] pisaniny, — całuję
[illegible] — od twojej mamy
[illegible] i siostrę i [illegible], ściskam
dzielnie wszystkich Swarzyńskich

Twój

Zach. P[illegible]

Adr.
St. B. urzędnik asekuracji krakowskiej
Lwów
Zmaja 16.

[illegible] Kirchnerowa
[illegible]
[illegible] 12

Lwów 20/3 1900

Wielmożna Pani Dobrodziejko!

Najserdeczniej dziękuję za zaufanie z którem Wna Pani Dobr. zwraca się do mnie ze sprawą p. Drohy Antoniego. Natychmiast po otrzymaniu Jej cennego pisma wygotowałem odpowiednie pismo do sędziego mego. i proszę gorąco aby klijent Jej został przedewszystkiem uwzględniony

O ewentualnym wyniku mego pisma nie omieszkam Wną Panią Dobr. zawiadomić natychmiast po otrzymaniu listu od

/.

Kraków 20/3 1920

Wielmożny Panie [illegible]!

Najserdeczniej dziękuję za [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

stryja – tymczasem porwałam
sobie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nowania uratowani [illegible]
zewsząd naraz [illegible] się
aby Pani Bóg [illegible]

Zawisławo Piorzy

[illegible] 2/5 1910 — [illegible] Szumak, [illegible] 15

Łaskawy Panie. – Przed kilku dniami był u mnie p. Leniewiczowa z żądaniem abym weksel który podpisałem Panu przed kilku miesiącami a który mimo zapewnień Pańskich został już uregulowany przez jego wystawcę — pokrył lub uregulował. —

Ponieważ wskutek jeszcze przekonaniu, iż zapewnienie pańskie co do uchylenia mej gwarancji za długi jego nie było wyrazem lecz nową przynętą – zwracam się doń z uprzejmem przypomnieniem tej sprawy. —

Ponieważ nadto gwarancję mą miał przyjąć na siebie [illegible]

pański jako przyjacielem mojej
powrocie podpisany otrzymał na-
powrót. —
W każdym razie przyjacielem
zobaczymy się z panem w jak naj-
krótszym czasie. — Proszę pofa-
tygować się do biura — gdzie
w bibliotece spotkajmy i swo-
bodnie rozmówić się możemy

Stanisław [illegible]

we Lwowie 6/6 1900

Kochany Panie Kolego

Za przysłaną korespondencyę z wi-dokówkami najuprzejmiej dziękuję, również dziękuję za [illegible] zajęcie się moimi sprawami
Za Tygodnik należy się

od p. Biskupskiego	2 kor —
" Plenssa	2 . 40
" Kanskiego	2 . 40
" Rickanowskiego	2 . 40
" Bobowskiego	2 . 40
" Łuszkowskiego	2 . 40
Razem	14 00

./.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]	2 [illegible] —	
[illegible]	2 . 40	
[illegible]	2 . 40	
[illegible]	2 . 40	
[illegible]	2 . 40	
[illegible]	2 . 40	
Razem	14	40

Jeśli pozostaną druki łaskawie proszę zebrać i odesłać —

Gdyby pp. Laskowski i Bożewski nie odebrali numeru z tego poniedziałku proszę im oddać pod opaską. —

Oni zgłoszą się do mnie po numera. —

Przesyłam serdeczne pozdrowienie całemu gronu przemiłych kolegów i druhów dziś już pełną pracą dzielną a żywotną ustrzegam

[illegible]

Stanisław Przybyszewski

Antoniewicz

we Lwowie 6 czerwca 1900

Szanowny Panie Kolego!

Przed chwilą przedstawił mi
many Szan. Pana, – p. Leniecz-
kiewicz weksel pisany prze-
ze mnie przeznaczony do zapłaty.
Ponieważ mam pewność w za-
pewnieniu Szan. Pana, dane
mi i w chwili wręczenia tej
mej pożyczki, i w czasie po-
żegnania przeto poprosi-
łem p. Lenieczkiewicza, i po-
stanowił go o parę dni zwłoki.
przypuszczam porozumieć się
co do tej sprawy z Szan. Panem.

w Warszawie 6 czerwca 1930

Szanowny Panie Kolego!

[illegible]

Panem, nie mam bowiem odwagi kompromitować Go tak, - abym poręczono Mu w szkole miał płacić — tem bardziej iż sam Pan wie jako kolega aż nadto dobrze iż wyjąwszy tylko z tego co sam zarabiam nie dysponuję większemi kwotami. —

P. Lemieszkiewicz jest człek wielkiego serca i drobnymi kwotami da się łatwo uszczęśliwić.

Proszę tedy zaspokoić go w jakikolwiek sposób. — Notatka w dzienniku naczelnej p. Lemieszkiewiczowi

Wiem, nie mam bowiem
odwagi [illegible] go
tak, - abym przecież Wam
wiele mieć [illegible] - tem-
bardziej iż tam Pan nie
jest tak wielki co nasto-
sobie iż myśl tylko z
tego co sam zobaczę
nie dopuszczę żadnemu
Nastawieniu. —
P. [illegible] jest
wtedy wielkiego serca
i dobrego [illegible] do
nas [illegible] [illegible].
Proszę tylko wspomnieć
że w jednakowych spo-
sobach — [illegible] w mieście
[illegible] z [illegible]

Który powstała wyprawa
przez wypomnienie terminu
w co najmocniej wierzę
Ściska się z wyrazem mu
szacunkiem

sługa

Stanisław Przybysz

[illegible]

Kochana Mameczko!

Niewiele dni upłynęło od Twego odjazdu a już stęskniliśmy się za Tobą ogromnie i my i drzewka, i oczekujemy Twego powrotu. — We Lwowie nic się nie zmieniło, wszystko idzie po dawnemu wśród śniegu i prochu. — Dzisiaj t.j. w [illegible] [illegible] [illegible] na- wałnica i [illegible] [illegible]. — W Zawa- rystnie [illegible] nie było jeszcze wyborów, Te same [illegible] / prze- praszam że się tak rozpisałam / muszą być potrzebne i zdaję się zresztą na inicjatywę od ciebie moja mameczko ....

Przypominam się Kochanej Mamie z moją sprawą co do kart wolnych dla „Wiadomości artystycznych". —
Otóż zaznaczone pozycje proszę za[illegible] p. Röll i zapytać się go czy ono może mieć jeden skutek jeśli powiedziany że może to oddać pozycje te razem z numerami które nieznaczone w paczce wysłałem do [illegible]. —
Takżem przeczytał mieć te [illegible] gdyż czytając to muszę wyznać ile honor który to [illegible] sprawy literackich postanowiły mię [illegible] wyżej. —
Ty [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] że to oddać ci się

zrobić. —

W ostatnich dwu dniach nie dosta-
łem żadnych Ansichtskarten, wo-
bec wśród przeróżnych wrażeń no-
wych, a zapewne przyjemnych za-
kończeniu o przyjeździe. —

Bądź mi teraz zdrowa Mamo
a potem przyjeżdżaj do tamtych
miejsc, które oczekując cię z u-
tęsknieniem witają cię wesoło.

Jasiu

Jan Kobierzycki

Lwów. 22 Grudnia 1900

Kochany Panie Janie!

Byłem wczoraj u Sokołowskiego w sprawie wysłania wam Tygodnika bo cała ta sprawa już mi nieco dogryzła. Otóż dowiedziałem się że nie wysyłał dlatego iż nie otrzymywał całego nakładu z Warszawy a w poniedziałek otrzymacie więc od nru 21 wszystkie brakujące numera oraz z tym jednocześnie zaległymi. [illegible] pierwszym.
– Ponieważ [illegible] skomplikowanej manipulacji mogłyby

[illegible]

Kraków. 22 Czerwca 1920

Kochany Panie Janie!

Byłem wczoraj u Sokołowskiego
w sprawie wydania nowego Tygodnika
[illegible] ta sprawa już nie może
[illegible]. Otóż dowiedziałem się
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

często zdarzają się podobne katakliżmy
/: prawdopodobnie p. Sokołowski pro-
wincyj mniej pożycza :/ przeto naj-
lepiej będzie jeśli od nowego pół-
roku przysłać bezpiecznie wprost
do Towarzystwa pieniądze a nie
przezemnie. – Łatwiej będzie wam
można wyjść na swoje, bo ja
moje urzędowe usługi odpowiedni
mi usłużę wypłat lub wypła
a tymczasem robić swoje –
Pomiędzy [illegible] Stanisła-
wowskiemi zalega z pensją re-
sztę p. [illegible] za 2 mie-
siące skor te pieniądze nadej

niech przyśle na moje ręce gdyż ja już wypracowałem rachunek za I półrocze, a od 1. lipca niech przyśle razem z Wami prenumeratę za lipiec. —

Za nieporozumienie z tygodnikami najserdeczniej ~~się się~~ przepraszam, staliście się pewnie mimowolną ofiarą zatargów moich z panem Dołanowskim, któremu zresztą oprócz ułańskiej natury i wariactwa nie mam nic do zarzucenia. —

Ściskam Was obu

[illegible]

H. Kabarowski
Stanisławów

We Lwowie 2/7 1900

Kochany Panie Stanisławie!

Wiem iż nietylko niegrzecznością ale wprost niegodziwą jest rzeczą, jeśli się nie odpisuje, na tak napisany list, jak pismo Kochanego pana, które otrzymałem jeszcze przed dwoma tygodniami a na które, za co najmocniej i najserdeczniej przepraszam, dopiero dziś odpowiadam. Kochany pan Stanisław nie [illegible] iż mam wiele na mej głowie mój drogi, ani gniewać, sądzę, nie będzie. — Sprawa z tygodnikiem [illegible] się nie [illegible] już [illegible]

gdybym wiem co brakowało do napisania
wprost do Sobieszczańskiego. —

Skarży się Kochany Pan, na nudy. Których mocno że nudzić się w Stanisławowie można, ale starego nie wolicie tam więcej jakie tkaniny, na zimy a na lato macie wspaniałe wycieczki do Góry Stawowej. — Zima jednak jest przyczyną to nie nudy to nostalgia do góry, ale z czasem to przeminie i zobojętnieje. Ja na wielkie uroki życia wielkomiejskiego, a najwięcej odpoczynek od pracy na Tatrze nudziły wyłącznie w lekturze. —

Może myśle sobie iż tkanie czy nie głoby lepiej dla mnie pozornie to nerwowe życie wielkomiej-

[illegible], podobno się [illegible]
[illegible] i [illegible] się na
prowincji, siedzi cicho —
Spodziewam się [illegible] Kochany Pan
w domu, i [illegible] [illegible]
się z [illegible], [illegible] spo-
dziewam się iż zobaczymy się
niebawem gdyż wybieram się na
2 dni w podróż, za pomieszka-
niem dla mnie i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] na [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] z [illegible] —
Jakkolwiek [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], pozwo-
lam sobie przesłać Jej wyrazy
poważania, wraz z serdecznym-
[illegible] dla kochanego Pana —

[illegible] [illegible]

w [illegible] 24/[illegible]

Arciszewski
Kraków

Kochany Władeczku!

Już od chwili wyczytania w Słowie Polskiem o twym awansie, wybieraliśmy się oboje z żoną, przesłać ci serdeczne gratulacje z tego powodu, [illegible] [illegible] o twych coraz nowych awansach i godnościach, są mi tem milsze, [illegible] [illegible] biedny jak ja [illegible], [illegible] [illegible] z góry na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a liczący na twą życzliwość, większą może mieć i skuteczniejszą [illegible] przeciw [illegible] [illegible] ludzi na jego [illegible] [illegible]. —

Zarazem przystępuję do dalszej części listu pozwól mi, że ci raz jeszcze najserdeczniej pogratuluję, załączając przy tem [illegible] [illegible] twej Pani [illegible] moja pani [illegible] pozdrowienie [illegible] [illegible] załączam). ———

Rzecz moja, po ukojeniu mojej do Ciebie się przedewszystkiem zwracam, jest mniej [illegible] natury, a opowiem ją pokrótce, [illegible] list [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

najprzykrzejszych [illegible] zdenerwowanych mi przez moje
nieprzyjaciół. —
Jak ci się pokrótce skreśliłem podczas twego
pobytu we Lwowie, ongiś do mnie jakiś oso-
bliwy rankor Wannenmacher i za jego
sugestyą i Twojskiego pośle, który jak daw-
niej, wiesz, był ze mną w pewnych towa-
rzyskich stosunkach jako z dalekiej rodziny
i [illegible]. — Z powodem tego złego admi-
nistrującego z urzędem mi potrzeba było
przy sposobności [illegible], obecnie niewiem
[illegible] spowodowali list z Dyrekcyi
w [illegible] p. [illegible] z raportów że mo-
ja czynność jest dobra (przy fakturze [illegible]
mniej więcej z 200–250 pozycyi) i przy tej sposobności
zarzucała Dyr. wyższej kwalifikacyi. Jaka
teraz ostatnia kwalifikacya niewiem
zapewne niedługo będzie dowiedzieć się póź-
[illegible] to jednak pewna że wszystkiem po-
[illegible] — a [illegible] to z tamtej i ze sposobu
w jaki mi zostało to wszystko przez Twoj-
skiego, przy osobistym skompromitowa-
niu Wannenmacherowskim, ogłoszone
Obecnie jestem w strachu czy mnie nie
zechcą przenieść gdzie na prowincyę a mo-
że i chleba pozbawić. Znasz dobrze moje

stosunki i warunki w jakich żyję — to wiesz że i jedno i drugie były dla mnie formalną klęską, z której nie wiem w jaki sposób tym wybrnąć mógł, dlatego proszę cię serdecznie o dwie rzeczy 1. o radę co mam w tym wypadku zrobić (czy może jeszcze osobiście bronić się wobec dyrekcji, czy [illegible] o[illegible] torowane mi dyscyplinarki) — a drugie o jakiś możliwy ratunek & pomoc i obronę przeciw wrogom, jak mi się zdaje por[illegible] [illegible] wiary i poglądów — Jedynym [illegible] [illegible] rodziny (trzech córek! [illegible] trzech córek) i [illegible] powodów [illegible], [illegible] ta niedołężność mnie tak srodze, iż dziś kiedy pora [illegible] szukałem sobie miru [illegible], u ludzi i jakiś takiś [illegible] przygło- by mi było tracić to co po tylu latach miałem, a następnie prawie zdobyłem. Dziś jestem już [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] kilka kwarty swoich na [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. —

Oczekiwania moje [illegible] się wypełnią ale wypełnią szybciej jak mi [illegible], [illegible] [illegible]. Jednak to ze sobą jest i tak [illegible] [illegible] [illegible]. —

Przypuszczam, że w tym wypadku grafika i rzeźba polska krakowska (mam tam prace oryginalnych np. [illegible], Wojtka a może i Tołka) — tem bardziej, iż wiem, że są w Stanisławowie tacy, którzy za [illegible] się, przyszli dostać się do Lwowa. Uważam [illegible], na [illegible] ci mej podróży za ewentualne zajęcie się tą sprawą, lecz jeśli ja nie potrafię [illegible] [illegible] ci się za to — to może kto inny [illegible] nie tylko [illegible] —

Oczekuję twej odpowiedzi i proszę cię podaj mi twój adres domowy, gdybym bowiem za[illegible] od [illegible] [illegible], musiał pole-cieć do Krakowa, pragnąłbym widzieć się z Tobą [illegible] [illegible] w kwietniu [illegible]

Ściskam Cię serdecznie a przesyłając ucałowania rączek Twej pani i Tadziowi zostaję zawsze wdzięczny

Zadey

We Lwowie 2 sierpnia 1906

Kochana Stryjenciu!

Przesyłamy kochanej stryjence w dniu imienin najserdeczniejsze życzenia wszystkiego najlepszego spełnienia życzeń, zdrowia, pomyślności i pociechy z dorastającej już panny która oby z nadobnej dzieweczki zmieniła się w pannę pełną cnót wyróżniających [illegible] szczęścia na [illegible] rodziców. — Ponieważ sami jesteśmy rodzicami i czujemy całą miłość i pociechy jakie dają dziatki przeto [illegible] to życzenie z głębi serca.

gólny kładziemy, nie względniając iż
tem największą przyjemność
uczynimy Stryjence którą
przy całym szacunku obaje
kochamy". —

Byłoby nam miło wyrażać
te nasze [illegible], [illegible]
jednak łańcuch obowiązków
[illegible] nas w domu z taką
siłą że oderwanie się z tej obręczy
nawet i mowy być nie może
tak iż często zaniedbujemy obo-
wiązki miejscowe, tak na po-
zór łatwe do wykonania i pie-
lęgnowania.

Zatem ów list nasz zasta-
nie Kochanego Stryjostwa w domu

cro- Kopielowej, przypuszczam i Kochani stryjostwo pojadą gdzie do wód wypocząć po pracy. Należy się to szczególnie stryjowi który pubczas ostatniego [illegible] miał mnie mizerną. –

My oboje zdrowi i dzieciaki zdrowe tylko najmłodsze maciupeństwo nasze ciągle mało się trzyma mizernie wygląda i prawie że się nie rusza. – mimo to jednak jest dobrą dzieciną i wesołuchną. –

Co porabiają Kochani Stryjostwo! Czy zdrowi? Przyjedziemy niezadługo dowiedzieć się. Pisalibyśmy niezadługo, ale trudno nam ciągle nawiązywać się z listami, to też

/.

z rzadka piszemy, za co naj-
mocniej przepraszamy.
Ponawiając serdeczne ży-
czenia raz jeszcze tysiącznymi
ucałowaniami rąk Kochanego
Stryja i wszelkie serdeczności dla
Leni, – a całując razem ręce
Kochanej Stryjenej pozosta-
jemy Jej zawsze jednako wspó-
[illegible] i Kochającemi

Jachem i Misią

wraz z dziatkami

[illegible]

Dr. [illegible]
[illegible]
ul. [illegible]

Wielmożny a Kochany Panie Doktorze!

Był [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] p. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pośrednictwem. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nadesłanie mi reszty w kwocie 2 zł [illegible] [illegible] [illegible] na moje [illegible] [illegible] jest potrzebny [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] pozostaję [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

Wł. Arciszewski

Lwów 20 sierpnia 1900

Kochany Władku!

Dziś dowiedziałem się przypadkiem że masz być przeniesiony do Krakowa. — Wiadomość ta, pojmiesz była mi wielkim gromem – tym więcej w naszej biednej rodzinie. Przed tygodniem [illegible] dni wyjechałem z [illegible] (czego nie zamierzałem). Obecnie przeniesienie, a przy tem kłopoty finansowe, których bardzo niewiele brakuje mi do kompletnego zrujnowania. — Wiesz bardzo dobrze że podobne nieszczęście ~~[illegible]~~ jeśli przeniesienie mnie w obecnej porze że [illegible] byłoby nie tylko dla mnie ale i dla całej rodziny

–/.

wstrząśniętej strasznym wypadkiem
i zmęczonej boleścią czemś okropnem.
Wiem jak sprawa stoi, zastrzega-
łem tylko bowiem iż wyrwiesz
[illegible] z [illegible] — pomimo
jednak nie mam nikogo bardziej
zaufanego a wpływowego jak
ty, i przeto błagam — poradź co
lub ~~zrob~~ tym mógł jeszcze ja-
kiś czas pozostać we Francji
a jeśli nie, [illegible] koniecznie
jest powrót to przynajmniej przy
najbliższym [illegible] jak takiej
[illegible] sytuacji. — jeśli
[illegible] dla mnie koniecznie
[illegible] że [illegible]
[illegible] najpóźniej [illegible]. —

Bo przecież [illegible] [illegible]
się [illegible]. —
Jeśli masz [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] to je przyślij [illegible] [illegible]
razem z niecierpliwością. [illegible]
Teraz ukłony od mej pani.
drogiej pamięci [illegible] [illegible]
Twej pani i syna a ściskając
się serdecznie przepraszam za
moje [illegible]

Twój

[illegible] [illegible]

we Lwowie [illegible]

Kochany Kuzynie!

[illegible] przesyłam Ci druki potrzebne do mej asekuracyi, której podczas ostatniej Twej we Lwowie bytności mówiliśmy. — Otóż na druku zatytułowanym „Wniosek" wypełnij datę Twego urodzenia i miejscowości objaśnień na tej i drugiej stronie i podpisz je własnoręcznie [illegible] tak. [illegible] [illegible] które ja popi- [illegible] [illegible] [illegible] która

nie pozwolę twej myśli to ją
przekreśl i napisz w tem [illegible]
tylko to co uważasz za potrzebne.
Załączony papier w kopercie
zaadresuj do lekarza do którego
chcesz pójść zalep i tak nadaj
Lekarzy masz tych do [illegible]
a to: 1. Wyszkowski Stan. Drewicki
Stefan, Dawidowicz Emil, Gemba-
rzewski Tyszu.. —
Obliczenie jest takie. Jeśli masz
28 lat (o ile pamiętam) to za 3 tysiące kor
będziesz płacił aż do 35 roku życia tj.
przez lat 7 po 180 kor rocznie tj
mniej więcej 15 kor (7.50) — zaś do
50 roku życia tj. lat 22 po 136.20 kor

rocznie tj. mniej więcej 11.40 kor.
miesięcznie [5 i coś kor.] – tj. tyle
ile pragnąłeś płacić. –

Po załatwieniu lekarza zabierz
od niego papiery [illegible]
[illegible] i odeślij mi do Lwowa
lekarski raz wraz rachunkiem w kwocie
[illegible] kor. które to pieniądze przy
pierwszej racie zostaną ci potrącone. –

My wszyscy zdrowi o tyle
o ile ja tylko przeleżałem się
przez dni w [illegible] na influenzę
i zwyczajem przychodzi naokoło
do siebie. – Misia która was
obydwu serdecznie wyściska i
[illegible]
[illegible] się wszystkim

Stach

Adres mój
St. B. Lwów
[illegible]
ul. 3 Maja 13. –

Lwów 11/8 1900

Kochana Pani!

Bardzo miłą mi Dziecinku sprawił mi Twój list, tem milszą iż od stycznia nie miałem ani od ciebie ani od Miecia żadnego listu, tak iż myślałem że może obraziliście się czegoś podczas waszego pobytu u nas we Lwowie i więc nie piszecie ze złości. —

Sprawa o którą mnie zapytujesz jest zupełnie prosta. Pani Horodyskowa jest według której przyjęcie do grona rodziny może przynieść zaszczyt jeżeli przypiszę Ludwikowi szczęście jest to osoba samotna bez jakichkolwiek ... na swem stanowisku Kanonice a

w ostatnich czasach odwróciła parę dobrych partyj. — Co tam słychać koło Ludwika? Widocznie wszystkich go [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tam [illegible] [illegible] już się zabiera do nowej [illegible] — Prawie jest klinicznie u niego [illegible] długa na dobrą gospodarkę itd.

Bardzo się bliżej mi pisze o sobie Cioci i Zosi itd. Dawno nie widziałem ich i nic a nic o nich nie słyszeliśmy.

My po przebyciu strasznego wzruszenia jesteśmy w zakątku z którego się tak łatwo stroni [illegible] na mnie wypadek ten wywarł tak przygnębiające wrażenie iż mimo tego że minęło już 3 tygodnie jeszcze

do siebie przyjść nie mogę. —
Był tu u mnie Stanisław Ry-
machowicz brat Kazi. —
Napisz co tam u nas. Wy
z pamięci chyba nie potrzeba
co [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible]

Kochany Władku!

Trafia mi się dziś dobry interes do zrobienia bo polica na 2000 zł bez osobnych zakazu pośrednictwa w sprawach pożyczek [illegible] trudny dla mnie do przeprowadzenia. Poradź jeśli możesz.

p. Dr. Bronisław Ossolinski ck Komisarz dyr. skarb. z płacą roczną 3400 Kor., – ubezpieczony u nas polica na 4000 K. pożyczył w r. 1898 na tę polisę 3000 zł i naturalnie ściągają mu od.

ozem pobrania pożyczki i co
już spłacił z tego długu. Pan
Ten pragnie [illegible]
para [illegible] na swej [illegible]
stojącym para [illegible] na-
szym i chciałby [illegible] [illegible]
pożyczki w Rosji. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] jakiejś wy-
padło po uznaniu pierwotne-
długu u nas i naszych [illegible].
pozwalające [illegible] [illegible] [illegible]
do wysokości 1000 Rs. [illegible] nie-
spłata [illegible] tego długu. Wła-
śnie [illegible] się na nowo

na 12000 kr tabl I tak iż będzie
[illegible] u nas na 5000 kor.
Jeśli przyjęcie [illegible] jest
w drodze nadzwyczajnej [illegible]
[illegible] to panu mi [illegible]-
[illegible] ją a [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] za niego pana [illegible]
[illegible] mi pozwolą. — Na
[illegible] [illegible] [illegible] pan [illegible]
z [illegible]. — Panu [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mi
[illegible] 50 złotych. —
Po drodze zaglądnij tu też

ja z [illegible] z mojej [illegible]
chciałbym przebać się na nowo. —
[illegible] [illegible] pani
swej [illegible] od nas a [illegible]
wycałuj twego [illegible] sam
[illegible] [illegible] Twój

[illegible]

Pomnij na zasadę bis dat qui cito dat
odpisz jaknajśpieszniej —

Nedwowic 22/12 1905.

Kochani Stryjostwo

Przesyłamy najserdeczniejsze życzenia Kochanemu Stryjostwu w dniu dzisiejszego święta. Oby mała Dziecina stała błogosławieństwem mię i łaską na wszystkie myśli zamiary i przedsięwzięcia [illegible] przy[illegible] tem Kochanego Stryjostwa wraz z dziećmi [illegible] pełnego pociechy i miłości

Prosimy także najserdeczniej wspomnieć o nas gorliwie przy wigilijnym stole a [illegible] i my łamiąc się opłatkiem z naszemi Siostrzyczkami i ze sobą uczynimy

Całujemy Kochane a zacne ręce Drogiego Stryjostwa kreślimy się z wyrazami czci z zawsze jednako [illegible]

Zochi i Misia

We Lwowie 22/12 1900.

Kochani Mieciowie!

Aż strach mię zbiera, kiedy pomyślę sobie iż od roku prawie, bo niemal od waszego pierwszego pamiętnego pobytu we Lwowie prawie ani jednego listu nie zamieniliśmy z sobą. Ja na was mniej spadła winy po przynajmniej co parę tygodni adresując do Ciebie „Wiadomości artystyczne" przypominamy sobie parę miłych chwil, wspólnie przebytych. Obecnie kiedy nadchodzi sakramentalna chwila łamania się opłatkiem czas chwycić za pióro i choć coś niecoś napisać o sobie aby przerwać tę — ogromną ciszę tem straszniejszą iż wśród ona pewne zobojętnienie, — stawem coś oczego między nami tyż niepowinno. Więc pewna pomarze i ja gdyż nieraz pragnąłbym coś napisać do Ciebie w wolnej chwili lecz zmęczenie a często lenistwo wytrącają pióro z ręki — może dlatego że pisarem tym bawię się za wiele. —

Nie pamiętam [illegible] — ale ktoś z ludzi samborskich mówił mi, żeś mi miał powiedzieć iż wybierasz się do Lwowa. — Czekaliśmy długo ale nie doczekaliśmy się — Co tam słychać w waszej towarze czy zdrowi, czy dobrze się chowają — mogli byście

[illegible]

Kazać się sfotografować się w całej obsadzie i przysłać nam gdyż takiej dalej zapomnimy jak wyglądacie. —

U nas właśnie wre od jak we dawnie w świecie dziennikarsko-aktorsko-muzycznym, bo też każdy dzień przynosi coś nowego tak iż wymalować nie łatwo ale tamy opisywać. Obecnie przystąpiłem do Redakcji nowego pisma „Przedświt" i piszę tam recenzje z teatru i koncertów. —

Przy opłatku wspominajcie tam łamiąc się ze sobą i dziatkami waszemi także i o nas, którzy was zawsze jednako kochamy. Życzymy wam by malutka dziecina z Betlejemskiej stajenki zlała na was obfite dary. je tak błogosławiąc wam obojgu wszystkie myśli zamiary i wasze ukochane dziatki.

Całujemy was wszystkich serdecznie

wasi

Jacek z Misią

i dziatkami. —

Dolek Hausser

Kochany Dolku!

Przykro nam było obojgu t.j. mnie i mamie kiedyśmy wracali z dworca do miasta, na myśl iż nie tak prędko znowu cię zobaczymy tem przykrzej iż tu we Lwowie i tak niebardzo wielkie grono rodzinne i Tarnopolskie kurczy się coraz bardziej. — Mamine czwartki i niedziele osamotniały zabrakło was, zabrakło bibuła itd. — Co myślała o memitej kolei nowej? — Czas już najwyższy jednak przesłać ci rachunek na owe 10 kor które mi przed odjazdem wręczyłeś oraz wiedz że na akcyę byłeś winien 6 kor. — więc akcya masz zupełnie pokrytą na Wiadomości zaś wrócone 4 kor i temi szkoła prenumerata pokryta aż do 1go Kwietnia 1900. — Ponieważ płomo idzie w górę moja mogę ci więc nadał za kwartał tylko 1 zł. — Jak liczba abonentów przekroczy 1000. będę ci przysyłał

egzemplarz honorowy.—

W liście niniejszym jest blankiet wekslowy na mój dług w Tow. Kredytowem, płatny 16. lutego. Otóż połóż twój podpis akceptem tam gdzie jest napisany słówkiem, włóż do koperty załączonej i wyślij. Bądź łaskaw, niech będzie na czas.— Ściskam Cię tymczasem całuję serdecznie odemnie od Mici i od Dziubaków, którzy was obojga serdecznie całują.—

Twój Janek.

Całuję Was serdecznie i cieszę się, że Ninka napisała, jak się Wam tam powodzi i czy jesteście się już urządzili. Przyjedźcie też wkrótce chociaż na dni parę do Lwowa bo nam za Wami strasznie tęskno. Pa! Całuję Was

Anka

Pisma przyszlę niebawem.

Rzeszów 19/5 1901

Kochany Panie Kolego!

Dnia 20 bż. [illegible] przypada termin płacenia mego weksla u Becka na 80 kor. przesyłam tedy Kochanemu Panu blankiet wekslowy z moim podpisem z uprzejmą prośbą o użycie się łaskawe, przedłużenia tego weksla na co równocześnie wysyłam 2 korony przekazem. — [illegible] [illegible] [illegible] będę we [illegible] to wstąpię do biura by Kochanemu Panu Koledze osobiście podziękować za zajęcie się tą sprawą. — Za pamięć o mych imieninach serdecznie dziękuję a najserdeczniejsze pozdrowienia przesyłam Kochanemu Panu Koledze w tych dniach. — Mnie tu powodzi się bardzo dobrze i [illegible] mi [illegible] w [illegible] [illegible] i [illegible] w którym [illegible] tak [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] w bardzo [illegible]. — [illegible] [illegible] [illegible] — a koledzy [illegible] [illegible] i dobrzy [illegible] [illegible], jeśli się mi [illegible] [illegible]

mnie trochę, a ja ich także — mimo to jednak wszystkim [illegible] w przykrych oko-[illegible], tego nie lubimy ale cóż robić z twardą koniecznością pogodzić się trzeba. Boli mnie to tylko bardziej niż samemu moje [illegible]

Serdeczne pozdrowienia przesyłając Szanownemu panu, Kochane [illegible] dzielną a rzetelną stałą jego

Do widzenia

Stanisław [illegible]

Rzeszów 14 czerwca 1901

Kochany Dolku!

Piętnastego jest termin płatności raty na weksel, który dałeś mi Tadku w swoim czasie użyczając swego żyra, załączam więc nowy weksel, zniżony o ratę z prośbą o dalsze żyro. Podpis twój pomieść nad moim podpisem a następnie na stronie odwrotnej, tam gdzie oświadczenie wyrażone, i jeśli możesz przyślij mi go odwrotną pocztą, gdyż termin za pasem. — Gdybyś nie był w domu to się nic nie boję o weksla [illegible] pozbawiona gdyż prześlę na rękę przyjaciela do banku także się nie ma obawy o protest. —

Wczoraj byliśmy z Mizią jeszcze we Lwowie, aby być na tej najnowszej operze Paderewskiego. Jeśli nam się podo-

była ale znowu nie tak gwałtownie
nadzwyczajnego. — Teraz wybieramy się
dzieć w Trzciance parę miesięcy bo
mama z babcią jadą na lato do Bru-
chowi, więc we Lwowie nie będzie
gdzie zajechać. — Co tam słychać koło
ciebie od ostatniego czasu niemamy
żadnej wieści oprócz korespondenki
na której było drugą część listu. Pew-
ona była pewnie ładna korespond.
więc nie doręczono jej.
Trzaskow jest pokłoniony mi [illegible].
Oczekuję odpowiedzi przedtem jednak
całuję cię w oba policzki, aplikując
to samo za twoim pośrednictwem
Linie

Twój

[illegible]

Rzeszów 14 czerwca 1891.

Kochany Teofilu!

Wczoraj przyjechałem ze Lwowa, gdzie próbo-
wałem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
mego na 1891. — jednak bezskutecznie — Przyj-
ęty przez adwokata, i tylko musiałem poży-
czyć 125 zł i [illegible] z procentami 6% [illegible]
od całej sum. Zapłaciłem tedy 125 zł. —
ar [illegible] [illegible] — [illegible] teraz ze [illegible] [illegible]
[illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —

na razie, przyślę ci [illegible] [illegible]
[illegible] z [illegible], abyś mógł przyjechać
a to [illegible] potrzebne że [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] mi to chwile w życiu.

Napisz mi co słychać o zdrowiu.
Ściskam cię mocno wszystkich serdecznie

twój

[illegible]

W Rzeszowie ul Sokoła 14. 16 czerwca 1901.

Wysoka Dyrekcyo!

W załączeniu, mam honor przesłać Wysokiej Dyrekcyi, kwotę 35 koron a to: kwotę 25 koron tytułem raty na weksel mój z daty 16 [illegible] 1901 a podpisany przez p. Haussera, — tudzież kwotę 10 kor. na opłacenie procentu od pozostałej sumy 200 Kor., na którąto sumę opiewający weksel, proszę Wysokiej Dyrekcyi natychmiast po otrzymaniu go od p. Haussera, któremu weksel ten do podpisu wysłałem przed 5 dniami, a którego nieotrzymałem dotychczas, prawdopodobnie wskutek chwilowej nieobecności p. Haussera w domu (mieszka obecnie w Stanisławowie).

Powołując się na moje dotychczasowe punktualne uiszczanie przypadających rat, ośmielam się upraszać uprzejmie.

/.

W Tarnowie dnia 24. lutego 1901.

Wysoka Dyrekcyo!

W załączeniu mam honor przesłać Wysokiej Dyrekcyi, kwotę 35 koron a to: kwotę 25 koron tytułem raty na wkład mój z daty 16 [illegible] 1901 a podpisany przez p. Hausera,— tudzież kwotę 10 kor. na opłacenie procentu od pozostałej sumy 200 kor., na którą sumę opiewający wkład, prześlę Wysokiej Dyrekcyi natychmiast po otrzymaniu go od p. Hausera, któremu wkład ten do podpisu wysłałem przed 5 dniami, a którego nieotrzymałem do dzisiaj, prawdopodobnie wskutek chwilowej nieobecności p. Hausera w domu (mieszka obecnie w Kamionowie)..

Powołując się na moje dotychczasowe punktualne uiszczanie przypadających rat, ośmielam się wyrazić uprzejmie-

Wysoką Dyrekcyę, aby najłaskawiej raczyła wstrzymać, ewentualny protest wekslowy, spowodowany nierównoczesnem przedstawieniem nowego weksla i zapłaceniem raty. Opóźnienie w przedstawieniu weksla, mogło nastąpić także wskutek nieprzewidzianych z mej strony trudności w porozumieniu się z p. Komisarzem za pomocą poczty, która w doręczaniu i odsyłaniu, nie zawsze bywa punktualną, szczególnie na prowincyi. —

Gdyby z kwoty 10 Kor przesłanej na opłacenie procentu od Kor. 200 na 4 miesiące i innych należytości, pozostała jaka reszta, upraszam wpisać ją, do załączonej książeczki udziałowej.

Przyrzekając na przyszłość znacznie wcześniej zabierać się do uiszczania rat i zmiany weksla, kreślę się

z wysokiem poważaniem

Stanisław Pursa

w Rzeszowie 20 czerwca 1901

Wysoka Dyrekcyo!

W załączeniu mam honor przesłać Wys. Dyrekcyi weksel na kwotę Kor. 200. Weksel ten jest uzupełnieniem przesłanych Wys. Dyrekcyi kwot na pokrycie mego poprzedniego weksla na kwotę 225 Kor opiewającego.

Najuprzejmiej przepraszając za zwłokę, która na przyszłość już nie powtórzy się pozwalam sobie przesłać wyrazy głębokiego szacunku

Jarosław [illegible]

w Rzeszowie 16/8 1901

Wł. Arciszewski

Kochany Władku!

Serdecznie przepraszam Cię, że mam odwagę pisać do Ciebie z prośbą o przysługę, ale wierz mi że dalibóg nie mam do kogo udać się — Sprawa taka. Niedawno kazała Dyrekcya ściągać mnie naczelnikowi należytość za moje dwa kwity życiowe od pol. na 600 zł. którą płacę już rok bieżący. - Kwitów tych było 2 a nal. wynosi coś 500 kor z odtrąceniem iłu i coś koron z mej pensyi. - Chcąc przy sposobności coś trochę i na zimy więcej monety z dyrekcyi bez ~~obc~~ nowego obciążenia mej płacy poprosiłem Dyrekcyę by mi udzieliła uzupełnienia pożyczki życiowej do kwoty pierwotnej tj do 1100 zł. — Dyrekcya przychyliła się do mej prośby lecz że ustawa z działu życiowego nie daje prawnej podstawy na pożyczkę z działu ogniowego lecz żądała 2 poręczycieli na tę rolę. — Gdybym był we Lwowie o znalezienie poręczycieli nie byłoby mi tak trudno lecz w Rzeszowie nikogo nie znających, koledzy sami ubodzy ludzie i rangami nie ręczyli

takiej kwoty niemożebnie, i za mało znam ich by o podobną przysługę można prosić. – Pozostaje mi tylko kilku starszych doktorów, do których właśnie piszę z prośbami, a między nimi także i Ty?. – Dla wyjaśnienia dodać muszę, że pobieram pensyę 600 złr. płacę już lat 7. – Sam zaś liczę 5 lat służby, gdyby mię wskutek ewentualnego napędzenia minęła niedoszła potrzeba regulowania mych interesów z Dyrekcyą, o co nalegać się uważam starał, czego możesz być pewny? Gwarancya twoja nie obejmowałaby reszty kwoty po 75–120 złr. do wspólki z drugim oficyałem. Również do egzekucyi na mej pensyi pozwala Dyrekcya w całej rozciągłości. – Opisawszy tedy rzetelnie sprawy, jak stoją, proszę cię kochany Władku o wyświadczenie mi posługi. – Gdybyś jednak z jakichkolwiek powodów nie chciał lub nie mógł niniejszej się zająć, lecz donieś mi odmowę najszybciej.

Całując ręce twej dobrodziejki przesyłam ukłony dla twojej Panienki od mojej żony i w oczekiwaniu odpowiedzi zostaję w każdym razie jednakim — [illegible]

w Tarnowie. 16/9 1901

Kochany Filciu!

Daruj że cię niepokoję moimi interesami, mam jednak przykrość w której mógłbyś mi łatwo pomocnym być. — Oto przyznali mnie tu za kwotę życiowe od niej polisy na 6000 kr i kazali należytość za 2 kwoty równe coś około 500 kor ściągać z pensyi. — W rozpaczy podałem się o uzupełnienie pożyczki do pierwotnej kwoty kontent że przy tej okazyi jeszcze trochę monety na zimę wykroję. Tymczasem Dyrekcya dała mi uzupełnienie lecz zmieniła pożyczkę z życiowej na ogniową i kazała mi dać na-pomocną. Około 1000 zł. dwu poręczycieli. Wyjąwszy ze Lwowa nie mam teraz tam nikogo takiego oprócz Jedlińskiego do którego się mam udać z prośbą o poręczkę, więc też proszę o mą Ciebie.

Jeśli tedy masz odwagę poręczyć mi tak

wysoką kwotę to mi odpisz i to jaknajpręd-
kej. – lecz odpisz także w razie przeciwnym.
Nie weź mi za złe, że proszę ciebie o to lecz
z poważniejszych i starszych urzędników nie
znam do kogo się zwrócić.

Oczekuję z niecierpliwością odpowiedzi
na którą załączam markę tutaj.

Stanisław Dursz

W Rzeszowie 4/8 1901

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Najmocniej przepraszam W. Pana, że pozwalam sobie przychodzić dziś z prośbą, poważnej natury, bo z prośbą o pożyczkę. – Rzecz jest taka. W pierwszym roku naszego małżeństwa wziąłem w naszej Dyrekcyi pożyczkę życiową na zastaw polisy mej na 6000 kr i kondycyach najgorszych tudzież na poręczkę dwóch moich obcych kolegów z których jeden poszedł w odstawkę (Kalinowski) a drugi obecnie zadłużył się mocno w Dyrekcyi. – Pożyczkę tą ośmioprocentową spłacałem przez lat 4. opłacając równocześnie kwity życiowe z remuneracyi, którą co roku dostajemy od Dyrekcyi w Lipcu. – Tegoroczna jednak remuneracya, musiała pójść na dom i kwit zaległ, a Dyrekcya ciśnie mnie o zapłacenie grożąc ściągnięciem całej należytości z pensyi. – Chcę skorzystać ze sposobności i wziąć pożyczkę całą na nowo, gdyż z tego dostałbym się około stokilkunastu kr i mnie bez zaciągania długu – i przy tej sposobności

./.

W Poznaniu 11/8 1901

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Najmocniej przepraszam WPana, że pozwalam sobie przysyłać dziś z prośbą, poważnej natury, bo z prośbą o poradę. — Rzecz jest taka. W pierwszym roku naszego małżeństwa wziąłem w naszej sypialni [illegible] na stałe [illegible] mej na [illegible]; Kandydatka [illegible] na [illegible] marki [illegible] tego z których jeden [illegible] w ostatnich (Kaliwarski) w drugi obecnie [illegible] w sypialni. — Posyłam to [illegible] przez list H. [illegible] z [illegible], które w roku [illegible] od sypialni w [illegible]. — Tegoroczna jednak [illegible], musiała pójść na [illegible] i [illegible], a sypialnia [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible]. — Przy [illegible] [illegible] i [illegible] na [illegible], gdyż z tego [illegible] i mnie [illegible] — i przy tej sposobności

Korzystając z tego, że nasz dział życiowy porządek obecnie
niezmieniła, zamieniłbym polisę tę na t.z. ogniową
tylko 3 procentową; – Zyskałbym podwójnie gdyż
raty do których od lat 4 już przywykliśmy,
byłyby o parę halerzy mniejsze, a nadto dosta-
łbym ani tanim kosztem trochę pieniędzy koniecznych
na zimę. – Polisa ta na wypadek mej śmierci
płatną jest z polisy zastawionej, – kiedy
ściąga Dyrekcja sama per cassa, porękę Wam
i drugiego poręczyciela w osobie Arciszewskiego
byłaby tylko poważnie zaangażowana wtedy
gdyby z jakichkolwiek powodów stanowisko
moje we Florencji zostało zagrożone, lecz
i w tym wypadku nie byłby w tym zbytnio
zaangażowany gdyż matematyczna wartość
mojej polisy wynosi przeszło 600 zł. eventu-
alnie odprawa (bo ja sam nie mam zamiaru
likwidować moich rachunków z Towarzystwem),
wynosi dziś 700 kr., zaś moje oszczędności
na rzecz żony i dzieci w prywatnym fun-
duszu wszystkiego 800 – tak iż gdyby na-
wet przyszła utrata miejsca w [illegible]
nie byłby na straty narażony? Tak tedy

Korzystając z tego, że nasz [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
niedziela, [illegible] [illegible] to na tz. [illegible]
tylko [illegible] — Wyczytałem przedwczoraj gdyż
roku do Włoch od lat już przyjmujących
tylko [illegible] pary których wiele, a nawet takie,
który ani [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
na zimę. — Pozycja to na [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] jest z [illegible] [illegible] — Każdy
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
i drugiego [illegible] w sobie [illegible]
[illegible] tylko [illegible] [illegible] [illegible]
gdyby [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] na [illegible] [illegible] [illegible], bez
i od [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] gdyż [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 600 [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] (bo ja sam [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] z [illegible]),
[illegible] [illegible] 700 [illegible], za [illegible] [illegible]
na [illegible] [illegible] i [illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] 800 — tak że gdyby na-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] na [illegible] [illegible]? Tak [illegible]

cała ta poręka redukuje się właściwie do formalności tylko, która dla mnie jest tem przykrzejszą, że załatwić jej, nie mogę po koleżeńsku z kimś, w którym niemam jeszcze należycie wyrobionych stosunków koleżeńskich – a nadto, całe to grono kolegów, są ludzie młodsi odemnie i rangą służbową i wiekiem. Starszym odemnie jest tylko, oprócz Dra naczelnikiem, lecz niemam śmiałości iść do niego z prośbą.

Pozostała mi tylko jedyna droga, udać się do Wgo Pana Dobr, co też z nieśmiałością, choć z ufnością w pomyślny wynik, czynię – i prosić Arciszewskiego który mi porękę swą bez wahania – już przyrzekł. –

Gdyby był Arciszewski odpisał prędzej byłbym ustnie prosił wPana podczas ~~...~~ Jego bytności u nas, ale niemiałem wtedy ani rezolucyi z Krakowa ani odpowiedzi. –

Jak tam wPan Dobr zajechał do domu.. Czy spał choć trochę – My nich

noc tę niebardzo miłą bo drobaki jedne mi jedno to drugie budziły i żre i kąsały. Dziś prze-nieśliśmy gdzie indziej spać, i już nie skarży się na robaki ale biedne dziecko strasznie zmizerniało.—

Przepraszając Szanownego Dobr. za mą śmiałość i uwagę o jego Pańskiej gorliwości i proszę o Pańską rychłą odpowiedź w Kardynała sprawie.

Oboje ściskamy serdecznie Szanownego Pana Dobrodzieja przesyłając się wiernymi

Jarosław i Marya Purz…

W Runowie 7/9 1901

Kochany Władku!

Daruj, żem ci nie podziękował odwrotną pocztą za łaskawie udzieloną mi pożyczkę. Stosując się do Twego życzenia, dobrałem sobie pierw trzech i potem dyrekcyi – co na to odpowiedziała dyrekcya, dowiesz się z załączonego listu, który, proszę cię, zwróć mi potem. – Naczelnik tutejszy mówił mi żebym dyrekcyi nie przedkładał tych, gdyż to jest niepotrzebne, – i niepotrzebnym [illegible]. Poprosiłem zatem Filimira i ten się zgodził prosić tylko o ścisłe zatajenie tej sprawy. – Ponieważ jednak postawiłeś warunek, przeto nie mam tyle cywilnej odwagi, podać się raz jeszcze dyrekcyi w towarzystwie z Filemirem bez twego upoważnienia.

Proszę Cię tedy Kochany Władku raz jeszcze o to samo tylko bez zastrzeżenia osobistego w twym ostatnim liście. —

Piszesz mi że nie rozumiesz moich wywodów. — Chciałem Ci wykazać że poręka jest więcej formą jak istotną potrzebą. albowiem:

1. na wypadek mej śmierci – dług pokrywa polisa życiowa. – gwarancya więc niepotrzebna

2. na wypadek nieregularnego płacenia rat — jest moja zakaucyonowana pensya – gwarancya i tu zbyteczna

3. Na wypadek uwolnienia mię od obowiązków przez Towarzystwo (a sam o to starać się nie będę) dług zostaje pokryty 1. z matematycznej wartości polisy (około 600 kr) odprawą jaką dałoby mi Towarzystwo.

około 500 zł no i z pensyi które mam
złożone na fundusz wdów i sierot, a
które składam już lat 10 i pewnie będzie
tego około 200 złr. — Jeżeli sam
zachcesz od tego interesu to chyba
widzisz że nie kłamię, — bo zapo-
mniałem się może o kilka złr. —
Miałem zamiar jechać dziś do
Przemyśla i osobiście wyexplikować
ci całą sprawę - kiedy pochoro-
wały mi się strasznie Dzieciska, z po-
wodu zimnego powietrza i muszę
siedzieć w domu. — Mówił mi Kunice
że tydzień państwo u nich niebawem
prosimy więc abyście najprędzej
zaglądnęli z Dziatkami i do nas. Nie
będzie to połączone z trudnościami
gdyż mieszkamy na jednej ulicy
z Kunicami tak że idąc lub ja-
dąc do nich trzeba koniecznie
przejść obok naszego mieszkania

Mieszkamy w Sokołu l 4 dom Turowiora.—

Kochany Władeczku nie miej mi za złe, że męczę cię i molestuję ale tak mi teraz trudno tu w Brzozowie o wszystko, że nie możesz. Oczekuję szybkiej odpowiedzi i dlatego posyłam list expres - gdybyś bowiem odpisał dziś, wysłałbym list do dyrekcji jutro względnie we wtorek lub środę odpowiedź i sprawa byłaby w przyszłym tygodniu załatwiona, a chodzi mi o to bo Filewicz jedzie 14 na miesiąc do Włoch więc przewlekłoby się.—

Całuję rączki Pani i Tadzia także raz ściskam i łączę załączane ukłony i pozdrowienia od nas

Stanisław [illegible]

W Rzeszowie 13/9 1901

Chrzanowski

Kochany Władku!

Długo naradzała się dyrekcya nad warunkami które omawialiśmy w niedzielę (o czem ja w niedzielę wieczór napisaną relacyę Dyrekcyi przesłałem tak że w poniedziałek rano z pewnością była w Krakowie) — a które dopiero dziś przysłała odpowiedź pod adresem Delegacyi.

Odpowiedź tę załączam z prośbą o zwrot wraz z odpowiedzią. — Abyś był zaś spokojny i o swą kwotę z funduszu wdów i sierot, mogę dać takie oświadczenie w formie takiej, w jakiej ty sam uznasz za stosowną. — Jeżeli to będzie możliwem to odpowiedz dziś jeszcze a list nadaj express, na co załączam odpowiednio ofrankowaną kopertę. Gdybyś zaś uważał że nawet nadany expres list nie przyjdzie przed wieczorem do Rzeszowa to wrzuć go skrzynki. —

Miałem zamiar odprowadzić was na kolej rano ale byłem przy pociągu o 12ej ½ do Krakowa więc zaspałem. — Zapomnieliście państwo chustki jakiejś u nas chustkę tę przywieziemy lub przyślę najprędzej tydzień. Mam parę interesów w Przemyślu to

W Krakowie 13/1 1901

Kochany Władku!

[illegible]

wstąpię na parę godzin. — Wczoraj zawarliśmy bliższą znajomość z p. Śmieciami, którzy przypadli nam do serca. — Ojciec p. Państwo zdrowo zajechali. Jak się miewa amant mej Muni, która co dnia pyta się kiedy przyjedzie ten „gancki" (elegancki) Tadzio?. —

Całuję rączki w Pani Dobr. i Tadziusia (taki wielkiego pana można pono w rączki całować) Ciebie zaś ściskając serdecznie zalecam się obojgu Państwu oddany od serca

twój

[illegible]

W Rzeszowie 7/10/901

Szanowny Panie!

W załączeniu przesyłam Szanownemu Panu nakaz płatniczy, na weksel przegrany mi u Lewiszkiewicza, z prośbą o uregulowanie tej pretensji. — Przeniesiony do Rzeszowa jestem obecnie w stosunkach materyalnych graniczących z nędzą, to też liczę na to, że sprawę WPan jakoś załatwi. Proszę mnie o tem zawiadomić, względnie zwrócić zapłacony weksel.

Z poważaniem
Stanisław Bursa

S. B.
urzędnik Asekuracyi
Rzeszów ul. Sokoła

W Rzeszowie 25/10 901

Kochany Jasiu!

List twój otrzymałem i sprawił mi przyjemność tem, iż zaniósł, żeś nie przepadł w mieście. Żądane dokumenta tj. metrykę załączam. – Przy tej sposobności dołączam ci i inny jeszcze dokument, który starannie przechowaj. Jest on z jednej strony dowodem i to jedynym żeś szlachetnego rodu, co właściwie jest nic, z innej strony może być potrzebny dla synów twoich jeśli cię Bóg niemi pobłogosławi, na wypadek pobierania się o stypendyjum które by niegdyś mogły pobierać. – Schowaj go należycie starannie gdyż jest to dokument nie tylko twój osobisty, lecz także i familijny do gdyby syn Olesia potrzebował kiedy podawać się do wyższych [illegible] metrykami [illegible] że jest twoim bratem rodzonym.

Co do ożenienia się Twego, zmierzam by był szczęśliwym, miał co przeciw temu, który już pełnoletni. Pamiętaj wszakże iż znaczy jest bardzo poważnie skończyłki w tej kobiecie którą nie tylko kochać ale bezwzględnym szacunkiem, dzielnością, obyczajami otoczyć należy.— Miłoby mi było poznać twoją żonę, a że z Krosna daleko i do Czortkowa i do Kołomyi, a po za tem jestem i w biedzie i poważnie chory na oczy, przeto przyślij mi wasze fotografię jeśli takowe macie już teraz.

Ojciec jest w Lipnie w Czerniowcach Miecio i Maria w Samborze.

Mama z dziatkami znanymi obecnie swojej żałobie [illegible] zapozdrowieniu i przyłączą ci pozdrowienie od siebie.. —

Całuję Cię serdecznie i błogosławię przyszłemu małżeństwu Twojemu

[illegible signature]

W Rzeszowie 25/10 1901

Kochany Heśku!

Właściwie nie powinienem nic a nic do ciebie pisać i obrazić się.. Przed trzema tygodniami byłem we Lwowie i chciałem się z tobą zobaczyć. Tymczasem z twoich znajomych każdy opowiadał mi co innego. Jedni mówili żeś w Czerniowcach dostał posadę lepszą, inni żeś wstąpił do Teatru gdzieś w [illegible] a inni jeszcze inne rzeczy, które mi uważam za stosowne do pisania. – Przyznam ci się że bardzo mi było przykro, żeś o swym wyjeździe nic a nic mi nie doniósł, nie zrobiłeś prostego obowiązku grzeczności wobec mnie. Ale wiem żeś mój, więc ci daruję. – Napisz mi tylko gdzie jesteś i jak ci się powodzi, dlaczegoś wyniósł do Czerniowiec, kiedy we Lwowie miałeś ukochaną? Czyś dostał nową? czy starą.?

Mam tu dla ciebie przygotowaną całą paczkę, o które mnie prosiłeś i zabrałem je do Lwowa aby ci wręczyć. – Wróciły mi, i leżą znowu jak niepotrzebne. –

W Tarnowie 25/10 1901

Kochany Wacku!

[illegible]

Niedawno bo przed kilku dniami otrzymałem list od Jasia, który po wędrówce po Anglii, Rosji, Węgrzech itd. (tak mi przynajmniej pisze:) osiadł jako ślusarz w warsztacie kolejowej w Czortkowie, a zapłoniony, jeszcze przedtem gorącą miłością ku pannie Rozalii Golskiej córce lakiernika w Kołomyi chce się żenić (!) Zażądał metryki więc mu ją dzisiaj posłałem. Tobie z Czerniowiec blisko więc jak będziesz w Kołomyi a dobrze by było abyś na dzień zaduszny tam pojechał i zapalił jakie świeczki na grobie biednego naszego ojca to dowiedz się co to za rodzina, i czy Jaś nie wdepnął gdzie niepotrzebnie — Ty jesteś dzik, ale czasem udają ci się i dobre kawałki, to też tym razem może co zrobisz. A napisz mi zaraz i porządnie. Uczże się już raz. już i czas i potrzeba. —

Na drogę posyłam ci Trubla który uczeń sobie i Zakon w marzeniach powtarzających.
Misia i wszystkie robaki całują cię serdecznie i ja także

Twój

Jacek

1.

w Krakowie 25/10 1901

Kochana Kasiu!

Serdecznie dziękuję Ci za pamięć i za list który od Ciebie otrzymałem, a na który dopiero dziś mogę odpowiedzieć. Jestem bowiem od trzech tygodni chory na oczy tak że nie czytam i nie piszę. Na przyszły miesiąc jadę do Lwowa do okulisty i tam się będę operował oczy. Bo przyjdzie na starość oślepnąć może. — Jeśli będę we Lwowie to każę ci zrobić parę fotografij i przysłać do Sambora wprost. Dzięki Bogu raz dostała już tę trafikę, przypuszczam że i ten mały dodatek będzie w domu potrzebny. — Niedawno była Mama z Munią w Samborze u Zaków i chciała być u Ciebie; ale wybrała się ze Lwowa po letniemu bez kaloszy, a tém u nas było wtedy błoto i deszcz a oprócz tego Munia nieprzyzwyczajona do jazdy zachorowała i mama musiała na drugi dzień wracać. — Kazała mi przeprosić cię za to. — Waszych odwiedzin oczekujemy z przyjemnością, ciekawi bowiem jesteśmy

1.

w Krakowie 25/10 1891

Kochana Pani!

Serdecznie dziękuję Ci za pamięć i za list który od[illegible] [illegible], a na który dopiero dziś mogę odpo-wiedzieć. [illegible] [illegible] [illegible] na tyle że nie czytam i nie piszę, dla przyjaciół nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

jak wygląda Zosia i twoja Sabinka już dawno niewidzieliśmy.– Daj mi tylko parę dni przed przyjazdem wcześniej znać abym moją ciasną budę odpowiednio uporządził.

Co do Kasy Janego Ludwikowi to doprawdy sam nie wiem co na to odpisać ci, ale zdaje mi się żeś źle nie zrobiła, choć nie jestem pewny czyś zrobiła dobrze.– Ale skoro jemu wrócił się potrzebny pomysł to dopraszę cię Kasę.–

Staś jest obecnie w Czerniowcach. Posłałem mu trochę pieniędzy aby pojechał do Kołomyi i grób ojca odświeżył. Tylko nie mam nikogo w Stanisławowie, aby zrobił to samo na grobie mamy.–

Jaś odezwał się po długim milczeniu jest w Krakowie i teraz pisze od tamtego przy warsztacie kolejowym ślusarzem i prosił mnie abym mu posłał metrykę bo chce się żenić z jakąś p. Rozalią Golską córką lakiernika z Kołomyi (!!) Taki kawał drogi, ale, który po to objechał całą Europę (tak przynajmniej pisze w ostatnim liście) aby zagwoździć się żoną. Bo z czego będą żyli

to doprawdy nie wiem. — Coś [illegible] [illegible] pełno-
letni jest, — chce, — więc posłałem mu po-
trzebne papiery i błogosławieństwo. —

U nas w Rzeszowie nudy i bieda. Mę-
[illegible] ani nigdzie pójść bo zostałem na
[illegible] pensyjce która ledwie 80 [illegible] [illegible]
wynosi, a z tego trzeba od czasu do czasu
do Lwowa do doktora pojechać bo tu
nie ma nawet specjalisty, a takiego dro-
giego organu jak oko nie można byle
durniowi powierzyć. — Chciałem jechać
zaraz po pierwszym do Lwowa ale przez [illegible]
[illegible] które wypadają czwartego muszę
się wstrzymać jeszcze. — Co tam porabia-
ją [illegible]. [illegible] albo [illegible] do
mnie albo do nas [illegible] albo co, bo nigdy
nikt od nich, nie napisze do mnie ani sło-
wa, oprócz oficjalnych [illegible] i gra-
tulacyj. Twoja Zosieńka musi być już
i wielka i ładna panienka. —

Aha! Kochana [illegible] napisz mi czy
[illegible] jeszcze w Samborze i czy [illegible],
[illegible] nadal [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]

%.

ni jeszcze czy Wrzeński jest w Samborze.
Całujemy obaje serdecznie Ciocię także twoją Rodzinkę a w Kaśce i Lubie i przesyłamy serdeczne pa wam wszystkim od naszych robaczków

Twoi

Jerzy i Mi[illegible]

W Rzeszowie 6/12 901

Kochany Stryjciu!

Tak długo nie odzywałem się do Kochanego Stryjcia, siedząc w tym zapadłym kącie galicyjskim i tłukąc się po strasznych ciągach, jakie zgotowała mi moja dyrekcya (djabli by ją wzięli), że Kochani Stryjostwo pewnie zapomnieli już że żyję. — Co prawda to nie żyję, lecz się wegetuję. — Obecnie mam nową prośbę do Kochanego Stryjcia, więc przerwałem sobie zabawę z drzewami, z którymi w braku innego wyjścia, bawię się z wszą, — i zabrałem się do pisania. —

Życzliwi znajomi moi ze Sosnowca pp Drewni Dorkowscy, prosili mnie o polecenie Kochanemu Stryjaszkowi do łaskawej protekcyi znajomego swego p. Dr. A. Löwa, lekarza, który stara się o miejsce lekarza w Krakowie. P. Löw ma być porządnym człowiekiem, lubianym ogólnie, i inteligentnym okazem całkiem, a jedyny mankament polecony t.j. jego izraelickie wyznanie, — ma być usunięty wkrótce — pan ten bowiem jest zaręczony z córką jednego z urzędników w Sosnowcu i zmieni wyznanie — Ja sam nie znam p. Loewa, nic tedy bliższego o nim powiedzieć nie umiem. Gdyby jednak decyzya chwiała się pomiędzy kandydatami obojętnymi dla Kochanego Stryjcia to polecam

w Krakowie [illegible]

Kochany Stryjciu!

Tak długo [illegible] się do Kochanego Stryjcia, [illegible]

[illegible] pewnie [illegible] już że żyję. – Co prawda to nie żyję, lecz się męczę. – Obecnie mam znowu prośbę do Kochanego Stryjcia, [illegible]

[illegible] – i zabrałem się do pisania. –

[illegible]

mojego Klienta.–

Kochanego Stryjcia najuprzejmiej przepraszam że z podobnemi prośbami się udaję, musiałem to jednak zrobić dla pp. [illegible] dla których mam obowiązki wdzięczności.—

Odcięty od świata dawno już nie miałem jakichkolwiek wiadomości o Kochanym Stryjostwie, czy zdrowi co porabiają?– My żyjemy samotni bo [illegible], tylko czasami spacerujemy sobie w [illegible] lub na jakim wieczorku.— Teraz jestem tylko [illegible] nerwami i co miesiąc jeżdżę do Lwowa do lekarza – Podałem się o urlop i dostałem go na 6 tygodni i 150 Kor na koszta leczenia 15/12 rozpoczynam urlop.—

Zresztą jesteśmy zdrowi, a powietrze [illegible] służy dzieciom, bo dobrze i zdrowo wyglądają i rozwijają się nam na pociechę.— Jeśli Kochany Stryjcio znajdzie kiedy chwilkę czasu proszę o o sobie do nas napisać.—

Całujemy [illegible] Kochanego Stryjostwa [illegible] ściskamy serdecznie.— [illegible] nasze zasyłają swoje gorące [illegible].—

Stanisław [illegible]

W Rzeszowie 4 Stycznia 1908

Ludwik Reinold

Kochany Ludwiku!

Ruch świąteczny, koniec roku i co za tem idzie nieskończona praca biurowa, niepozwoliły mi zabrać się do napisania dłuższego listu do Ciebie, a list taki musia-tem pisać. W Twej sprawie, pisałem listy do kilku osób, które mogły zrobić coś w dyrekcji skarbowej, — a podczas pobytu we Lwowie (21/12 — 27/12) byłem w dyrekcji i znajomych mi radców. — R.b. obiecali mi zrobić to, o co prosiłem, tj. o przeniesienie cię do Sambora. — Dotychczas, nie wiem, czy twej woli stało się za dość, lecz o ile z grzecznych odpowiedzi wywnioskować zdołałem, to moje postarania niczemu przyjęto cokolwiek wpóźno, — i dlatego może nie znalazłem ciebie w gronie awansowanych lub przeniesionych. — Tyle o twej sprawie, w której radbym był owocu, abyś się dostał do Sambora, tem bardziej, że jak mi pisała Karia, Mecio podobno zaczyna tonąć w alkoholizmie i trzeba tam kogoś z rodziny, ktoby nań mógł wpłynąć dodatnio. Znam twe usposobienie a w części i przekonania, przypuszczam, że zdołałbyś go jeśli nie uleczyć, to przynajmniej wpłynąć dodatnio. —

Zapytujesz mnie w liście ostatnim co ja robię w Rzeszowie. — Ot, wegetuję i nudzę się — i aby wypełnić jako tako czas, piszę „Historyę muzyki" trochę komponuję, dyryguję [illegible]

Do śniadanków - śmietankowo - kawowego mein [illegible]-
wego nie mogę się, ani nasz przyzwyczaić, wiesz bowiem,
że alkoholu prawie nie używam, a tytoniu nie palę. —
To też dzięki temu zleniwiałem trochę i co gorsza brzuszek
mi wyrósł przynosiły, jakiego mnie z taką mógłbyś
nie poznać mnie, takim Grubasińskim. — Dziatki zdrowe
i zdrowe, rozwijają się szczęśliwie i są prawdziwą mą po-
ciechą i razem z ukochaną żoną, którą poznałeś,
dają mnie prawdziwem szczęściem. — Szczęście to jednak
niepokoi od czasu do czasu brak monety i kłopoty
finansowe, gdyż wskutek braku jakiejkolwiek protekcji
osobistej, siedzę jeszcze ciągle na niej posadzie i mimo
gorliwości i [illegible] wielu naczelników, dla mej pracy,
nie awansuję [illegible], tylko pomiryków. —

Do Ciebie Kochany Ludwiczku mam wielką
prośbę, z którą noszę się już od kilku tygodni, a nie
mogę „zacząć". — Jest to sprawa delikatnej natury. Sprawa
pieniężna. — Za parę tygodni, czeka mnie „ajwaj" tj.
rozwiązanie żony (z rzędu czwarte! no Bóg tak chce) trzeba na
to trochę pieniędzy a trochę na pokrycie innych długów.
W dniu 15 grudnia skończyłem 10 lat służby i wolno mi
zabezpieczyć się w towarzystwie utworzonem i subwencjo-
nowanem przez Krakowską asekurację. —

Jako pożyczki, która równa się moim cało-
rocznym poborom tj. 3000 koron muszę dać polisę
życiową, i dwóch żyrantów, z pośród grona moich
kolegów. — Jakkolwiek wszystko w porządku gdyż polisę
mam już, mam pozwolenie mej władzy na pożyczkę,

i mam innego poręczyciela w osobie p. A. Filewicza, szefa oddziału kierowego w Dyrekcji kolejowej w Krakowie — brak mi tylko jeszcze jednego żyranta. — Dawno już chciałem prosić na niego Ciebie. A robię to z tem większą swobodą, że przekonany o formalnej tylko stronie takiej poręki, nie mogę się ewentualnie narazić na jakiekolwiek przykrości, — ani w razie mej nagłej śmierci (zastęp długu kryje polisa życiowa) — ani w razie mego ustąpienia z zajmowanej posady (gdyż wstałem do asekuracyi i nie mogę jej opuszczać). —

Pożyczka spłacaną będzie przez kondyktowe ściąganie niewielkich rat z mej płacy, przez lat piętnaście. — Lecz mam nadzieję, że gwarancya twoja i p. Filewicza niepotrwa dłużej jak półtora roku. — W tym czasie muszę awansować na stanowisko, na którym wolno mi zrobić konwersyę bez żyrantów. — Potrzeba z domu do [illegible] [illegible] (o [illegible] [illegible]), więc myślę to zaraz po awansie. —

Poza temi zapewnieniami czysto realnej natury stoi jeszcze moje zapewnienie moralne, tj. słowa, honoru i przyrzeczenie brata, — że nienaraziłbym Cię za żadną cenę na jakąkolwiek stratę z tego powodu ani ja ani moja żona, — która jak wiesz jest mi nietylko żoną i towarzyszką — ale też i przyjacielem z którym wspólnie się naradzam a potem namyślę — lub robię. —

Jeśli kochany Ludwiku zgodzisz się na moją prośbę lub też nie (czemu się bynajmniej nie dziwię) to bądź tak dobry i odpisz mi bezzwłocznie abym wiedział co mam czynić. Pomieważ pożyczka [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible]

zadośćuczynienia mej prośbie – prześlesz mi skrypt ten do podpisania, ewentualnie pełnomocnictwo twoje do podpisania skryptu w twoim imieniu. — Napisz mi urzędową tytulaturę twoją abym mógł ją podać należycie supliki mojej. —

Strasznie się spociłem pisząc ten ustęp. Wiesz sam z doświadczenia jak przykrą jest rola proszącego o podobną przysługę, tem przykrzejsza że pisemnie nie da się tak wszystko przedstawić jak słowem a nadto i to, że prośbie pisemnej łatwiej odmówić jak mówionej. — Lecz nieodmawiaj. —

A teraz mogę choć chwilę, po wykończeniu urzędowych spraw pogawędzić z wami obojgu. Dopiski nieznanej i kochanej bratowej zrobił nam obojgu prawdziwą przyjemność, lecz większą jeszcze przyjemność sprawiłaby nam jej podobizna, którą zrewanżujemy za parę miesięcy tj. po urodzeniu „Miki", bowiem jest teraz „niemożliwa. — Moje dziewczęta Miluta i Danuta, dopytują się o was przy czytaniu waszego pisma. Opowiedziałem im o was obojgu co mogłem (przytem obiecując pewne [illegible]) lecz nie mogłem im pokazać was na fotografii. —

Przemożliwym się ogólnie zabiłem na trzecią pewno kartkę, gdyż potem gadułą — lecz zachowam resztę listu na drugi raz, a tymczasem ściskam was obojgu serdecznie i szczerze.

wasz
Jacek [illegible]

Miło zostało z święta
u [illegible] w [illegible]

Kraków 13 lutego 1904
(ul. Basztowa 19)

Kochany Ludwiku!

Już dawno wybierałem się skreślić słów parę do Ciebie, dzień za dniem jednak leciał w pracy i zabiegach, a list czekał. Dziś przypiekła mnie potrzeba – najlepszy środek na rozleniwiających – więc przerywam długie milczenie. Przychodzę do Ciebie z prośbą i to wielką. Ponieważ przed miesiącem tj. od 1/1 904 awansowałem, więc mogę wziąć trochę większą pożyczkę w tym Towarzystwie w którym już poręczyłeś mi 3030 kor. – Nowa pożyczka, którą dostanę około 3000 kor wyniesie 3600 kor – tak że z tego pozostanie około 600 kor na czysto. — Ponieważ Tow. to jest instytucją utworzoną przez Tow. Wzaj. Ubezp., więc poręka Twoja jest illuzoryczna, gdyż zabezpieczona na mej pensji, którą np. poddaję dobrowolnemu Kondyktowi – i polisą życiową na 10000 kor — Poręka Twoja trwać będzie tylko lat 2, gdyż z najbliższym awansem, który mniej więcej za 2 lat nastąpi – będę mógł pożyczkę tą podwyższyć już bez jakiejkolwiek poręki a to ze względu na pensję i ze względu na wysokość polisy życiowej. —

148a

Wszystko to piszę Ci z całą otwartością i szczerością. W załączeniu przesyłam Ci już gotowe pełnomocnictwo i 2 zł na legalizację tego dokumentu. Gdybyś jednak miał jakie z tego tytułu najdrobniejsze wydatki zwrócę odwrotną pocztą. — Jeśli będziesz tak dobry i pomożesz mi w tej potrzebie to proszę Cię bardzo zrób to prędko i jeśli możesz przyślij mi to pełnomocnictwo jaknajprędzej.

Jak Ci pisałem to zeszłego roku w lecie jesienią przeniesiono mnie do Krakowa gdzie stosunkowo dość dobrze powodzi mi się, przynajmniej o tyle że zwolna reguluję sobie moje zobowiązania i dzieciaki zdrowe i dobrze się chowają. Mam jak wiesz 3 córki a 4ta w drodze (spodziewamy się jej w maju). —

Co się u was dzieje nie wiem. Chcielibyśmy poznać twoją żonę o której wiele pochlebnych rzeczy słyszeliśmy od Sergjusza i od [illegible] w Warszawie. Przyjedźcie kiedy na dni parę zwiedzić Kraków w lecie jak Kraków znam doskonale (przed 15 laty byłem tu przez 2 lata) i umiem gospodarować. — Przy sposobności zasiądź kochany Ludwiku do pióra i napisz nam o sobie o żonie o znajomych o Klimie itd. — Jesteśmy daleko i rzadko się komunikujemy — [illegible] wzajemnie i ściskam serdecznie Ciebie żonę i dziatki i załączam serdeczne pozdrowienia od żony i dziatek

Twój [illegible]

[Chudzikiewicz]

20.1.19[illegible]

Kochana Pelimciu!

Strasznie to długi czas, z górą pół kopy lat – jak ustała między nami, jakakolwiek komunikacja. Losy, rozerwały całą, i bliższą i dalszą rodzinę, rozrzucając nas po całej Polsce. – Dziś stoimy już niemal przed kresem naszych dni tak, iż ja każdy przeżyty dzień uważam za wielką łaskę Bożą, bowiem liczę już sobie, nie mniej nie więcej jak ośmdziesiąty siódmy rok, bardzo ruchliwego żywota, pełnego walki z pechem i niepowodzeniami. – Jedyne moje szczęście w tem, że trafiłem na zacne, dobre, iście anielskie serce w mej żonie, która dała mi kochane dobre i dobrze wychowane dziatki. Mam ich cztery córy (z tych jedna zmarła w dzieciństwie) i jednego – najmłodszego – chłopca.

Pisać Ci o nich obszerniej nie będę, gdyż wszystko co byłbym Ci o nich napisał, wiesz niewątpliwie od Kazi i jej córki, którą my tu nazywamy Helką. – Sam zresztą ciągle marzę o tem, aby wybrać się na dni parę do Poznania, i oglądnąć przed śmiercią jedyną kochaną siostrę, a przy tej sposobności zaglądnąć i do Ciebie. Niestety! Stosunki moje układają się zawsze nie tak jakbym pragnął....

Wiesz może, iż ciężar całej rodziny przeniósł się – jeszcze w czasie wojny – ze wschodu na zachód Małopolski. Obecnie w Krakowskiej księdze-

otoczony jest od 12 wnuków Busa.- Oprócz wnuc i mych córs, jest tu jeszcze mój najmłodszy brat Jan i jego syn Czesław, urzędnik wysłany (żonaty, ojciec jednego innego syna), dalej jest tu wysłany syn śp. Mieczy - Mieczysław. Także żonaty ojciec 2 dzieci i Adaś, syn najmłodszego mego brata Aleksandra z Nowego Targu. Ten ostatni przez pół sparaliżowany leży w szpitalu nowotarskim, lecz zwolna wraca do zdrowia. W Krakowie, mieszka też, przy córce swej Lani (zamężnej za prof. Uniwersytetu Drem Semkowiczem słynnym historykiem), stara Bursowa wdowa po moim stryju Stanisławie aptekarzu z Tarnowa, który zginął na samym końcu wojny, pod uderzeniem uciekających Niemców. Ponadto jest tu pełno krewnych dalszych i bliższych mej żony jakoś się wszyscy żyje. Ja po ukończeniu wysłużeniu 36 lat we „Florjanie", jestem od r 1925 na emeryturze skromnej bo skromnej, ale pozwalającej żyć. Co mi brakuje to sobie dorabiam lekcjami śpiewu.

O rodzinie bliższej tobie tj o rodzonych Twoich, wiem niewiele. Ciocię tj Zygmuntę zamężną za Kamińskim czy Kamieńskim, widziałem jeszcze za mych studenckich czasów w Kosowie, gdzie on był urzędnikiem przy salinach.- Co się z nią i jej dziećmi stało niewiem, i widziałem jej synka, który jeszcze w 7 roku życia, nie mówił, a potem był bystry i młodszą córeczkę.- Później ktoś mi z dalszej rodziny opowiadał, że wyrosła na dzielną i ładną panienkę i wyszła się śpiewać. Spo-

spotkałem się parę razy z jej narzeczonym, lecz od dłuższego czasu nie słyszałem już nic. Może wyszła za mąż i mieszka w innem nazwisku. Może ją zmiotła wojna jak tyle innych. Łatwiej jej jest dopytać się do mnie (gdyż nazwisko moje, jest dość głośne i to nie tylko w Polsce), aniżeli mnie do niej. Może nawet żyje tu gdzieś blisko?

Podobno Ludwik zostawił po sobie parę działek. Także nic o tem nie wiem. W moim nowem i młodem gospodarstwie byli we dworze, i nawet z mą żoną polubili się.

Wdowę po Fredziu znałem we dworze. Lecz mimo zaproszeń, nigdy nas nie odwiedziła. Zdaje mi się że była sędziną.

Otóż tak moja Droga. Ja radbym także coś więcej wiedzieć o rodzinie. Lecz mi to trudno. Bo mimo, choć zatopiony jestem w mej ukochanej muzyce i praktycznie i kompozytorsko, zbieram materyały do mej rodziny i familii, lecz robię to dorywczo a idzie mi opornie.

Możebyś mi co w tem dopomogła?

[illegible] np. wiadomości gdzie się urodziła matka mej (a twojej) matki. Napisałbym do odnośnego urzędu parafialnego po metrykę. A może ty masz przypadkiem tę metrykę. Użycz mi jej, a ja po odpisaniu potrzebnych dat, zwrócę ci

z odwróceniem na powrót. – Rodzinę ojca tj. dziadków i pradziadków mam do pierwszej połowy XVIII wieku i znalazłem dokument historyczny z r. 1105! w którym znajduje się po raz pierwszy nasze nazwisko Bursów, których wówczas pisano jako Borsa. – W wolnych – nie często chwilach – robię to dla mych dzieci a bardziej dla dzieci [illegible] ś.p. Miecia, których jest 4 a to: Nemezjusz, Wojciech (Guido zginął) i Felek. Po Gwidzie został syn a wdowa wyszła powtórnie za mąż. Siostrę mieli 1. tj. Władzię, którą pewno znasz z opowiadań Helli. – Wychowałem ją przy mych córkach.

Ja mam jednego syna i ten po ukończonym uniwersytecie, rzucił się na kapelmistrza i jest nim w miejskim teatrze w Bydgoszczy.

Nie wiem, czy moje długie chaotyczne pismo zrozumiesz? Nie mam kopii jego w domu. Zatem jeśli w tem jest coś niejasnego to zapytaj a chętnie odpiszę. –

Żona i córki przesyłają nieznanej cioci ucałowania rąk i serdeczne pozdrowienia a z niemi też i ja!

Stanisław Bursa

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]



[illegible]

[illegible]

878

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Burg.

